Nr. 231. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, niedziela 9 października 1927.** **Rok XLVI.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·—
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru **20 groszy**
Adres Redakcji: **ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 3542 i 4450
Adres Administracji: **ul. Wielopole L. 1.**
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.40

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Kresy wschodnie
w świetle ostatnich wyborów gminnych.

Kraków, 7 października.

Najważniejszym dotychczas aktem wewnętrzno-politycznym obecnego rządu jest przeprowadzenie wyborów do rad gminnych, miejskich i wiejskich, które z jednej strony położyły kres dotychczasowym wysoce nienormalnym i drażniącym stosunkom w administracji lokalnej, z drugiej zaś rzuciły snop jaskrawego światła na sytuację polityczną na kresach, pozwalając na snucie różnych rachub wyborczo-sejmowych przynajmniej z pozorami uzasadnienia.

Przy ocenie politycznej wyników wyborów gminnych potrzeba oczywiście uwzględniać fakt, że nie odbyły się one na zasadzie jednakiej ordynacji wyborczej. Gdy w czterech województwach kresowych dawnego zaboru rosyjskiego odbyły się one na zasadzie prawa ordynacji demokratycznej, opartej na powszechności i równości prawa wyborczego, to w trzech województwach Wschodniej Małopolski, dla braku innej ustawy, zastosowano dawną ordynację kurjalną z jej kołami. To też obraz nastrojów i stosunków sił politycznych, jaki dają wybory gminne w czterech województwach kresowych północnych, jest niewątpliwie bardziej realistyczny, niż obraz, wytworzony przez wybory w Wschodniej Małopolsce.

Stosunkowo najkorzystniej dla polskości wypadły wybory w województwie **wileńskiem**. Zostało tu przedewszystkiem stwierdzone **dominujące stanowisko Polaków po miastach.** Do miejskich rad gminnych tego województwa uzyskali Polacy 75 proc. wszystkich mandatów. Pozostałe przypadły przedewszystkiem **żydom**, a w drobnych ułamkach **Litwinom i Koraimom.** Charakterystycznym jest minimalny przydział mandatów białoruskich po wsiach. Stosunki te zmieniają się oczywiście w wiejskich radach gminnych. Tu **Białorusini** otrzymali 34 proc. wszystkich mandatów, podczas gdy Litwini 7 proc., żydzi zaś zaledwie 2 proc.

Pod względem ujawnionych przez wybory tendencyj socjalno-politycznych można stwierdzić, na podstawie wyniku wyborów zarówno miejskich jak wiejskich, silny wzrost tendencyj **socjalno-lewicowych.** Gdy stronnictwa prawicowe, przedewszystkiem **narodowa i chrześcijańska demokracja, poniosły klęskę wyborczą**, to stronnictwa lewicowe wszystkie prawie **wykazują znaczny przyrost głosów** i mandatów. Po miastach stronnictwa **prawicowe** zdobyły na ogół zaledwie 20 mandatów, lewicowe zaś, w tem w jednej trzeciej Polacy, **aż 80 proc. mandatów.** Zarządy więc **wszystkich** bez wyjątku miast w województwie wileńskiem znalazły się w ręku lewicy społecznej. Jeszcze radykalniej pod względem socjalnym wypadły wybory wiejskie. Gdy np. **komuniści** poza samem Wilnem nie zdobyli nigdzie mandatów miejskich, to po wsiach wpływ ich, co prawda pośredni, ujawnił się przedewszystkiem w silnym sukcesie żywiołów zbliżonych do rozwiązanej Białoruskiej Hromady i do komunizującej Niezawisłej Partji Chł.

W województwie **nowogrodzkiem** wybory gminne wiejskie (miejskie dla braku miast nie odgrywają wielkiej roli) wykazały stosunkowo najsłabsze kontrasty narodowościowe. W wielu gminach nie było nawet osobnych list narodowościowych, lecz Polacy i Białorusini głosowali na wspólnych kandydatów obu narodowości. W tem województwie także najwyraźniej wystąpiła na jaw tendencja do współdziałania z Polakami u Białorusinów katolickich. Na 936 radnych gminnych wypada na Polaków i Białorusinów katolików łącznie 483 mandaty, Białorusi prawosławni uzyskali 405 mandatów, żydzi 48 mandatów. Tendencje socjalno-polityczne, ujawnione w wyborach, podobne jak w województwie wileńskiem.

W województwie **poleskiem** wybory gminne ustaliły przedewszystkiem fakt, do tej pory zapoznawany lub wręcz nieznany, że dominującym tam żywiołem narodowościowym jest ukraiński, podczas gdy rolę tę dotąd przypisywano powszechnie białoruskiemu. Na ogólną liczbę 874 radnych gminnych, wybrano tam Ukraińców 527, Białorusinów 143, Polaków 114, żydów 30 i 60 innych. Natomiast Polesie wykazało znacznie słabsza lewicowość socjalną, niż oba województwa północne. Wśród wybranych przeważa element socjalnie bezpartyjny.

W województwie **wołyńskiem** wybory do rad gminnych miejskich dały **znaczną przewagę żydom,** zresztą zgodnie z ludnościowemi stosunkami w tych miastach. Po żydach w znacznym odstępie idą dopiero Polacy pod względem liczby uzyskanych mandatów, na samym zaś końcu Ukraińcy. Po **wsiach** stosunek staje się oczywiście odwrotnym. Tu Ukraińcy zyskali 71 procent wszystkich mandatów, Polacy 23 proc. (dotąd 19 proc.), żydzi 3 proc., reszta dzieli się między kolonistów czeskich i niemieckich. Tendencje socjalno-polityczne znowu bardziej radykalne.

W narodowościowo-mieszanych wschodnich powiatach województwa **lubelskiego** Ukraińcy zdobyli 120 mandatów wiejskich, co stanowi nieco więcej niż 10 proc. wszystkich mandatów gminnych w tem województwie.

We **Wschodniej Małopolsce,** wskutek ordynacji kurjalnej, obraz wyniku wyborów nie jest tak jasny. Niemniej i tutaj pozwala on stwierdzić szereg doniosłych faktów. Najcharakterystyczniejszym jest wyraźne **przytępienie się antagonizmów narodowościowych,** niejednokrotnie tak znaczne, że w całym szeregu miast okazało się możliwem wystawienie wspólnych polsko-ukraińsko-żydowskich list kandydackich, oczywiście kosztem skrajnie nacjonalistycznych elementów każdej z tych trzech narodowości, i że listy te cieszyły się na ogół znacznem powodzeniem. Jest to zjawisko jeszcze bardzo niedawno niemożliwe tutaj do pomyślenia. Naturalnie administracja polityczna w swoim zakresie współdziałała tu wydatnie w celu wywołania takich zjawisk, ale wiadomo, że nawet najwytrawniejszy starosta z próżnego nie naleje...

W gminnych wyborach wiejskich Polacy otrzymali we wszystkich trzech województwach Wschodniej Małopolski 30 procent mandatów. Ukraińcy zaś 65 proc. Charakterystyczny jest podział mandatów ukraińskich pod względem politycznym. Otóż pierwsze miejsce zajmuje tu nacjonalistyczne „Undo“ z 52 proc. mandatów ukraińskich, po nich idą bezpartyjni z 16 proc., radykali 12 proc., ugodowy „Uns“ 7 proc., moskalofile starzy także 7 proc.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawiają się wyniki wyborów gminnych na kresach wschodnich. Polityczna ich ocena wydaje się pracą płonną. Rzeczy te bowiem mają to do siebie, że każdy wyczytuje w nich to przedewszystkiem, co pragnie wyczytać...

(s-i).

Marsz. Piłsudski na herbatce politycznej
u wicepremjera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Jak już zapowiadaliśmy wiceprem. **Bartel podejmował** wczoraj wieczór w apartamentach prywatnych **szereg osobistości ze sfer politycznych i rządowych.** W przyjęciu wzięło udział ogółem **43** osób.

Rząd reprezentowali ministrowie: Czechowicz, gen. **Sławoj-Składkowski, Meysztowicz, Niezabytowski, Staniewicz, Romocki, Kwiatkowski, Dobrucki, Miedziński, Moraczewski, Jurkiewicz,** dalej obecni byli: prezes Banku Rolnego p. **Ludkiewicz,** podsekretarz stanu M. S. W. **Jaroszyński, posłowie Kościałkowski** i **Polakiewicz,** z **generałów** obecni byli generał **Rydz-Śmigły,** gen. **Rożen,** dalej **pułk. Sławek, Wieniawa-Długoszewski, Ulrych,** szef gabinetu ministra spraw wojskowych pułk. **Beck,** osobisty sekretarz wiceprezesa Bartla por. **Zaćwilichowski,** urzędnicy prezydjum rady ministrów: **Józewski, Stempowski,** dyr. **Lorek,** następnie dyrektor depart. politycznego M. S. W. **Świtalski,** dyrektor departamentu M. S. Z. pułk. **Matuszewski** i inni.

Nie przybyli zaproszeni posłowie i działacze z PPS.: Daszyński, Ziemięcki, Strug, Pranssowa, Bobrowski, W. Malinowski, Jaworowski, Downarowicz, Szpotański i **Smólikowski.**

Około godz. 10 wieczorem **przybył do gmachu prezydjum Marsz. Piłsudski** w towarzystwie pułk. **Prystora.**

Przybyłego p. Marszałka **powitał** p. wicepremjer Bartel.

W atmosferze nader **serdecznej wymiany zdań,** która **wykazała zwartość rządu i kół do niego zbliżonych** spędzono kilka godzin na rozmowie poświęconej **aktualnym tematom politycznym i gospodarczym.**

O godzinie 12.10 w nocy marszałek Piłsudski opuścił salony prezydjum, zaś pozostali zebrani spędzili jeszcze krótki czas na pogawędce.

DZIEŁO POMNIKOWE

(Aleksander Brückner: „Słownik etymologiczny języka polskiego“. Kraków 1927. Nakład i własność Krakowskiej Spółki Wydawniczej).

(Dokończenie).

W Brücknerowskim Słowniku czytamy o kobiecie co następuje:

„Kobieta, kobiecy, kobieciarz, powszechne, chociaż dopiero w 18 wieku dawną „niewiastę“ rugować zaczęło. Znamy je w literaturze dopiero od starego Marcina Bielskiego (około r. 1550), wyraźnie zaznaczającego, że to nazwa obelżywa: „męże nas zową białogłowy, prządki, ku większemu zelżeniu „kobietami“ zową“, „mogąc męże przezywać żony — kobietami, ale też nie do końca mają rozum sami“ — skarżą się panie w jego „Sejmie niewieścim“ r. 1586. Istotnie pojawia się „kobieta“ w czasie od r. 1550 do 1700 niemal wyłącznie w literaturze sowizdrzalskiej, w kołnach wszelakich, i dwa nasuwają się dla słowa wywody: albo od „koby“-kobyły albo od „kobu“ chlewu, bo chów świń należał do obowiązków gospodyni. Na wybór niezwykłego przyrostka — ieta wpłynęły nazwy Biety, Elżbiety, Grety, Markiety. Od nas przeszedł późny ten wyraz na Małą i Białą Ruś, do Słowaków i Czechów. Są w literaturze owej z końca 16 go i początku 17-go wieku postaci z „kup“, „kupita“, „Kubit...ski“ (obelżywe) a żacy lwowscy od „cubare“, „accubitus“ (łac. leżeć) je wywodzili, ale to żart. Jeszcze u W. Potockiego wyraz to rzadki i w nim przeważa znaczenie ujemne. Nie sposób więc łączyć go z jakąś obczyzną, zatem wywód od „kobu“ najprawdopodobniejszy“.

Albo o naszej Wiśle jakie ciekawe rzeczy umie opowiedzieć nam Słownik etymologiczny. Oto czytamy:

„Niema na Północy i Wschodzie Europy drugiej nazwy rzeki o równie niezmiennem brzmieniu. Że Łacinnicy — Grecy ją i Vistla, Viscla, Vistula (albo nawet wedle innych męskich nazw rzek Visculus) i Visula pisywali, dowodzi tylko pierwotności naszego brzmienia. Przez całe dwa tysiące lat jedyny cesarz Konstanty 950 r. drugą jej nazwę przytoczył, „Dizike“, ale to tylko nieporozumienie, a jeżeli ją od 15 do 17 wieku „Białą Wodą“ opisują, nie uchronimy się podejrzenia, że działa tu świadomie nazwa niemiecka: „Weissel, Weichsel, stale a mylnie od weiss — biały odwodzona. Nazwa ta w Polsce zupełnie odosobniona, bo wszystkie Wiślice, Wisłoki, Wiślki, a nawet narzeczowe nazywanie wylewów wiosennych „wisłami“, poszły od nazwy rzeki samej, są niepierwotne, więc niczego nie dowodzą. I u innych Słowian nazwa taka niemal nie istnieje. Jedynie na Polesiu powtarza się coś podobnego. Jest Wisła, Wiślica, błoto — Wisło. Możnaby wobec tego zapytać, czy to nie nazwa obca, przedsłowiańska, jakichś nam nieznanych tubylców najpierwotniejszych. Lecz samo brzmienie tak nam poufałe, że nie trudno nam uwierzyć w wywód słowiański. W takim razie wytłómaczymy ją najłatwiej jako Swisłę, z odpadnięciem nagłosowego „s“ (por. więdnąć) i porównamy nazwy rzeczne z ocalałem „s“ — Swisłocz (dopływy Berezyny i Niemna). Te wywodzą się od „sweit“ — jasny, biały, z przyrostkiem — sło lub — tło. Kto zaprzeczy utożsamieniu Wisły, Wisłoka z Swisłoczą, znajdzie od pnia wis — weis liczne nazwy rzeczne na obszarze niemieckim (Wesera, Visurgis itd.) i celtyckim i z równem prawem mógłby wywodzić i od pnia „weik“ (wik) z podniebiennem „k“, co w słowiańszczyźnie również „wis“ daje. Dla obu pni znaczenie najogólniejsze — cieczenie. Czy (arcyrzadkie zresztą) nazwy Isła, Islanka (obie w dorzeczu Wisły) nie powtarzają tej samej nazwy?“.

Skoro jesteśmy przy Wiśle to najlepiej będzie zakończyć te przykłady historją imienia Wandy tak u nas ulubionego

Oto co o niem pisze w swoim Słowniku prof. Brückner:

„Wanda, imię zmyślone przez mistrza Wincentego (Kadłubka) około r. 1200 z łac. mniemanej rzeki Vandulus, którą Wincenty dowolnie na Wisłę przełożył. Takim sposobem (tj. nieporozumieniem) z nazwy szczepu niemieckiego Wandalów (od wandeln — krążyć) urosła mniemana nazwa bohaterki podaniowej, którą nadomiar późniejsi w Wiśle utopili. Nigdy się żadna Polka — Słowianka podobnie nie nazywała (wędą, wedką, piękności późniejsi to tłómaczyli) i dopiero od 18-go wieku po romansie niemieckim o Wandzie zjawia się to imię u nas, a kalendarz emigracyjny (po r. 1831) nawet dzień jej (24 czerwca) naznaczył i nową dowolnością pole nowym bajdom (o Wandzie Meluzynie — litewskie „wanduo“ — woda) otworzył“.

Krakowska Spółka Wydawnicza, która pod dyrekcją dra Muszyńskiego rozwinęła się w ostatnich latach w jedną z pierwszych naszych firm editorskich (dość wspomnieć redagowaną w tej Spółce przez prof. dra Kota znakomitą i ogromną już dzisiaj „Bibljotekę narodową“), wydając to epokowe dzieło czcigodnego slawisty polskiego, zajęła w annałach piśmiennictwa polskiego miejsce równie trwałe jak zaszczytne. Upłynie bowiem długi dziesiątek lat, zanim jakiś inny slawista polski pokusi się o ponowne rozwiązywanie tego zadania, które znakomity profesor berliński tak świetnie właśnie rozwiązał. W pełnem też poczuciu wartości i kulturalnej doniosłości tego dzieła Spółka Krakowska wydała je z niezwykłą starannością i pieczołowitością, zaopatrując je w ogromny, 120 stron bitego druku liczący indeks słów, nie szczędząc w druku, papierze i oprawie niczego, co się zewnętrznej szacie dzieła takiego należy. Podnieść to zaś wypada z tem większem uznaniem, że druk dzieła przypadł na czas finansowo cięzki, w którym do lokowania kroci tysięcy złotych w papierze i książkach niewielu znajduje się ochotników.

Głęboka też od kulturalnych Polaków należy się wdzięczność Autorowi, szczera podzięka Wydawcom.

S.

Decyzja rządu w sprawie pożyczki jeszcze nie ogłoszona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Godz. 12 w poł. Zapowiedziana wczoraj po północy decyzja rządu co do pożyczki amerykańskiej dotychczas nie nastąpiła. Zapowiedź mówiła, że komunikat o decyzji zostanie ogłoszony dziś w godzinach przedpołudniowych. To się dotychczas nie stało. Dziś przedpołudniem odbyła się tylko w ministerstwie skarbu konferencja ministra skarbu Czechowicza z wicedyr. Banku Polskiego dr Młynarskim. Po tej konferencji minister Czechowicz udał się do prezydjum rady ministrów. Dotychczas do godzin południowych w prezydjum Rady ministrów nie zaszły żadne nowe okoliczności. Przypuszczać należy, że decyzja rządu ostatecznie sformułowana ukaże się dopiero w ciągu dzisiejszego popołudnia.

Konferencja w prezydjum Rady ministrów.

Warszawa, 7 października (PAT). Dziś o g. 11.30 rozpoczęły się w prezydjum Rady ministrów obrady p. wicepremjera Bartla z ministrami przemysłu i handlu Kwiatkowskim, skarbu Czechowiczem i komunikacji Romockim. Przedmiotem obrad są sprawy związane z pożyczką.

Na czem polega różnica poglądów między rządem a bankowcami amerykańskimi?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Emitowana na rynku amerykańskim pożyczka Dillonowska, której kurs osiągnął obecnie wysokość 100 za 100, oprocentowana w stosunku 8 proc. rocznie, daje posiadaczom obligacyj 8 proc. dochodu od włożonego w pożyczkę kapitału. Jest tedy rzeczą jasną — zdaniem Amerykanów — że nowa pożyczka polska nie powinna być mniej korzystna dla nabywców, o ile chce się ją na giełdzie ulokować. Przy kursie emisyjnym 90 za 100 będzie ona przynosić 7.77 proc. (7 podzielone przez 90), a więc i tak nieco mniej, niż pożyczka Dillonowska, tembardziej, że kurs wykupu pożyczki Dillonowskiej ustalony jest na 105, podczas gdy przy wykupie nowej pożyczki posiadacze obligacyj otrzymać mają 103 na 100.. Gdyby więc podwyższyć kurs emisyjny — rozumują Amerykanie — to subskrypcja mogłaby się nie powieść, gdyż każdemu lokującemu kapitał w pożyczkach opłaciłoby się o wiele bardziej nabyć pożyczkę Dillonowską, jako przynoszącą większy dochód. Wynika z tego, że kurs giełdowy pożyczki Dillonowskiej musiałby znacznie przekroczyć liczbę 100, aby szanse obu pożyczek zrównały się.

—0—

Należy tu podkreślić, że powyższe stanowisko Amerykanów znajduje w dużym stopniu zrozumienie w kołach finansowych stolicy. Koła te uważają, że nieproporcja kursu emisyjnego 90 za 100, przy oprocentowaniu 7 proc. godzi w prestige państwa, lecz że prestige ten cierpi przedewszystkiem na tem, iż kurs 8-procentowej pożyczki Dillonowskiej nie może się wznieść ponad 100. Dalej wskazują te sfery, że kurs emisyjny, zaproponowany przez Amerykanów (90), podyktowany jest również kursem już istniejacych innych pożyczek, notowanych na giełdzie. Nie jest on i nie może być improwizowany ani przez stronę polską, ani przez bankierów amerykańskich, których zarobek niezależny jest zupełnie od kursu emisyjnego.

Amerykanie wskazują również i na to, że pożyczka Dillonowska w chwili emisji nie była gwarantowana w całości i w wypadku nieudania się subskrypcji w Ameryce, rząd polski był zmuszony wziąć z powrotem od Dillona niesprzedane obligacje. Tak się też stało z powodu zbytnio wyśrubowanego kursu i niemożności znalezienia nabywcy. Natomiast sprzedaż obligacyj pożyczki obecnej gwarantują bankierzy amerykańscy w całości.

Interes państwa — zdaniem finansjery — wymaga przecież, abyśmy wzięli pożyczkę taką, którąby nietylko była wielokrotnie pokryta przez subskrybentów, ale i której kurs podnosiłby się stopniowo w górę, a nie spadł poniżej kursu emisyjnego. Tylko wówczas bowiem następne pożyczki dla Polski udzielane byłyby taniej, ponieważ pożyczka stabilizacyjna, podnosząc się w górę, umożliwi kalkulacyjnie niższy procent, względnie wyższy kurs emisyjny dla wszystkich następnych operacyj pożyczkowych. W tem leży — zdaniem kół finansowych — istota pożyczki stabilizacyjnej, która ma spełnić swoje zadanie pożyczki t. zw. kluczowej: ustalić i potanieć na przyszłość polski kredyt zagraniczny. Takie jest stanowisko bankierów, podzielane — jak to już zaznaczyliśmy — przez duży odłam finansistów stolicy.

Jakie zaś jest stanowisko rządu?

Kierownicze czynniki państwowe przy zawieraniu pożyczki brać muszą pod uwagę wewnętrzną sytuację polityczną. Rząd liczyć się musi z możliwością krytyki ze strony opozycji, nastrojonej bezwzględnie wrogo wobec wszelkich poczynań rządu. Dalej wchodzi tu w grę również przeświadczenie o możliwości samowystarczalności finansowej państwa przynajmniej na dający się w przybliżeniu przewidzieć okres czasu. Zrozumiałem jest dalej, że rząd stara się uzyskać jak najlepsze, oczywiście finansowe warunki pożyczki i uniknąć zbytniego obciążania państwa spłatami amortyzacyjnemi uzyskanego kredytu. Ten wzgląd ostatni łączy się z koniecznością stworzenia sobie możliwości przeprowadzenia należytej obrony podpisanego przez siebie kontraktu pożyczkowego wobec opozycji, która niechybnie atakować będzie każdy zresztą kontrakt, podpisany przez rząd obecny, choćby on nawet zawierał jak najkorzystniejsze warunki.

Jak widać z powyższego, rząd znajduje się w sytuacji dość trudnej i tem właśnie tłomaczyć należy dotychczasową zwłokę w rokowaniach.

Oczywiście w kołach rządowych jest pełne zrozumienie strony finansowej pożyczki i znaczenie tej pożyczki dla życia gospodarczego państwa, jednakże względy przytoczone przez nas powyżej są dość ważkie, aby kontraktu pożyczkowego nie podpisywać „na gorąco", lecz starać się uzyskać od Amerykanów warunki jak najlepsze.

Ostatnie słowo rządu dotychczas nie zostało jeszcze wypowiedziane. Jak już wspomnieliśmy na wstępie — spodziewać się go należy bezwzględnie w ciągu bież. tygodnia.

Wszelkie inne sprawy, dotyczące kontraktu pożyczkowego, są już oddawna uzgodnione między obu stronami. Uzgodniona jest również sprawa kompetencji delegata amerykańskiego w Radzie nadzorczej Banku Polskiego w charakterze doradcy do współpracy z rządem przy wykonywaniu planu stabilizacyjnego, związanego z kontraktem pożyczkowym.

Pożyczka nie wymaga ratyfikacji przez Sejm.

Wkońcu zaznaczyć należy, że kolportowane wiadomości, jakoby wśród trudności, odwlekających moment podpisania pożyczki, znajdowała się również sprawa ratyfikacji kontraktu pożyczkowego przez Sejm, której to ratyfikacji mieli się jakoby domagać Amerykanie, nie polegają na prawdzie. a natomiast stwierdzić należy, że wzgląd ten w rokowaniach nie odgrywał roli. Doradcy prawni konsorcjum amerykańskiego orzekli bowiem, że wystarczającą dla niego gwarancją jest podpis przedstawicieli rządu na kontrakcie pożyczkowym.

Urzędnicy i emeryci nie dostaną jednorazowego zasiłku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Delegacja emerytów kolejowych udała się wczoraj do ministra skarbu, prosząc o konkretną odpowiedź w sprawie jednorazowego zasiłku dla emerytów, wdów i sierót.

Delegację przyjął wiceminister Grodyński, który oświadczył, że przyznanie emerytom zasiłków naruszyłoby równowagę budżetową, wobec czego nie jest to możliwe. Takiej samej odpowiedzi udzielił wiceminister Grodyński prezesowi związku Nowakowskiemu, który interwenjował w sprawie zasiłków dla tymczasowych urzędników pracujących w urzędach państwowych.

Śledztwo o napad na posła Zdziechowskiego.

Warszawa, 7 października (AW). Prowadzący śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego sędzia Gogo ze względu na to, że w aktach sprawy, przekazanych przez sędziego śledczego Jasińskiego nie znaleziono podstawy do wykrycia sprawców napadu, przedłożył prokuratorowi Kurkowi wniosek o umożenie śledztwa.

W związku z tą sprawą minister Meysztowicz zainterpelował ostatecznie władze sądowe o stanie śledztwa.

Rozeszły się pogłoski, że w wyniku interpelacji ministra Meysztowicza, wniosek o umorzenie sprawy stał się nieaktualny.

Fermenty w Pol. Partji Komunistycznej.

Warszawa, 7 października (AW). W związku z zaostrzeniem się walki między grupą rządzącą wszechrosyjskiej komunistycznej partji Stalina a opozycją partyjną kierowaną przez Trockiego ujawniły się pewne fermenty, również w komunistycznej partji polskiej. W wyniku tego zanosi się na dymisję kilku członków komunistycznej partji polskiej, sprzyjających opozycji rosyjskie,

Dalsze aresztowania Litwinów w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. W województwie białostockiem aresztowani zostali ks. Boranowski ze Sejn i ks. Szymaluna z Rotnicy. Przy rewizji znaleziono u pierwszego 1.700 litów, 960 dolarów i 3.500 złotych. Ogółem uwięziono w województwie białostockiem 40 osób. U 13 aresztowanych znaleziono literaturę i druki, zdradzające kontakt z Litwą.

W dalszym ciągu władze dokonują aresztowań wśród działaczy litewskich.

Aresztowani zostali na terenie Wilna ks. Ambroży Jakowanis z Gerwak, oraz nauczyciele szkół towarzystwa litewskiego „Ritas" Stanisław Kozłowski i Józefa Kozakiewicz.

Studenci uniwersytetu wileńskiego wydali odezwę, w której wyrażają oburzenie z powodu gwałtów na Polakach na Litwie. Odezwa wzywa młodzież akademicką do masowego udziału w wiecu protestacyjnym społeczeństwa polskiego, który odbędzie się w Wilnie w niedzielę 9 bm. Zarządy okręgowe związków młodzieży akademickiej wydały podobną odezwę.

—0—

Odroczenie obrad Rady naczelnej PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. Jak wiadomo, świat polityczny polski oczekuje obrad Rady naczelnej PPS. z wielkiem zainteresowaniem, z uwagi na fermenty, jakie ujawniły się w tej partji po wykluczeniu z niej ministra Moraczewskiego. Obrady Rady naczelnej miały się odbyć 23 bm. Jak się dowiadujemy, zostały jednak odroczone do 6 i 7 listopada.

—0—

Powrót Chamberlaina do Londynu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 7 października. Chamberlain powraca do Londynu w niedzielę wieczorem.

Król hiszpański w Marokku.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Madryt, 7 października. Król hiszpański i królowa przybyli do Marokka.

—0—

Wytyczne polityki zagranicznej Finlandji.

Gdańsk, 7 października (PAT). Finlandzki minister spraw zagranicznych Vojonmaa udzielił helsingforskiemu korespondentowi „Baltische Presse" wywiadu, w którym na wstępie z wielkiem zadowoleniem podkreślił fakt wyboru Finlandji do Rady Ligi Narodów. Głównym punktem programu finlandzkiego w Lidze Narodów jest walka o utrzymanie pokoju. Najważniejszym zasadniczym i praktycznym zadaniem Ligi Narodów jest — zdaniem ministra — konstruktywna praca pokojowa.

Następnie minister Vojonmaa w sprawie stosunku Finlandji do państw skandynawskich i bałtyckich oświadczył m. in., że Finlandja jest pod względem historycznym państwem skandynawskiem. Te warunki geopolityczne sprawiły, że Finlandję łączą z państwami i narodami bałtyckiemi wspólne interesy polityczne. Szczególnie przyjazne stosunki łączą Finlandję z narodem estońskim. Istnieją również w sprawach gospodarczo-politycznych wspólne interesy między obu temi krajami, minister zaznaczył jednak, że między Finlandją a Estonja niema żadnego sojuszu. Przed kilku laty czyniono zabiegi o stworzenie jednolitego frontu, obejmującego Finlandję, Estonję, Łotwę, Litwę i Polskę. Plan ten jednak w znacznym stopniu z powodu oporu Finlandji spełzł na niczem. Pragnie ona pozostać neutralną i nie chce szukać bezpieczeństwa państwa w systemie sojuszów. Należy jednak podkreślić, że wiele z państw, które powstały na terytorjum dawnej Rosji są wzajemnie zainteresowane w utrzymaniu swej wolności i samodzielności i ten wzajemny interes pragnąłby rząd finlandzki uwidocznić w systemie sądów rozjemczych, obejmujących państwa bałtyckie łącznie z Finlandją, Polską, Niemcami i Rosją.

Chcemy pokoju — powiedział dalej minister Vojonmaa — i wszelkie zatem polityczne awantury są z naszej strony wykluczone. Nasza armja służy tylko celom obrony. Zagranica musi jednak zrozumieć, że bez gwarancji nie możemy się rozbroić. Najpierw muszą być stwierdzone warunki bezpieczeństwa, a potem dopiero może nastąpić rozbrojenie. Rokowania rozjemcze, bezpieczeństwo i rozbrojenie te trzy sprawy tworzą jeden dział i nie dadzą się w żaden sposób rozdzielić.

Jednak znaczenie polityczne ma — według korespondenta „Baltische Presse" — szeroko zakrojony system sądów, obejmujący wszystkie państwa łącznie z Finlandją, Polską, Niemcami i Rosją.

Przeciw sojuszowi Estonji z Litwą.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Tallin, 7 października. Ostatnie posiedzenie komisji spraw zagranicznych parlamentu estońskiego było bardzo burzliwe. Prawie wszyscy członkowie komisji, nie wyłączając socjalistów, krytykowali ostro ostatnie wywody ministra spraw zagranicznych Ackela w sprawie przymierza państw bałtyckich, wypowiadając się przeciw sojuszowi z Litwą. W kołach komisji spraw zagranicznych panuje mniemanie, że Estonja powinna dążyć do sojuszu z Finlandją oraz Łotwą i Polską na południu.

—0—

Nowy mord polityczny w Macedonji.

Białogród, 7 października (PAT). Według depesz, które nadeszły z miejscowości Stip w Macedonji został 5 bm. około godz. 7 wieczór zamordowany gen. brygady Michał Kowaczewicz trzema strzałami rewolwerowemi, oddanemi przez 2 nieznanych sprawców. W towarzystwie generała znajdował się nauczyciel Jewremcwicz. Zeznał on, że sprawcy zamachu, którzy natychmiast uciekli, nie mogli być poznani z powodu ciemności. Wojsko obsadziło natychmiast miasto, aby przeszkodzić ucieczce sprawców zamachu. Wiadomość wywołała w Białogrodzie silne wrażenie. Sądzą, że rząd wobec tego nowego zamachu poczyni kroki w Sofji przeciwko działalności komitetu macedońskiego.

Białogród, 7 października (PAT). Dzienniki poranne domagają się od rządu, aby pociągnął do odpowiedzialności kierownika bułgarskiej akcji terrotystycznej w Południowej Serbji, gen. Protogerowa jako właściwego winowajcę. Minister spraw wewnętrznych wyznaczył nagrodę 100 000 dynarów za schwytanie sprawców zamachu.

Zatarg jugosłowiańsko-bułgarski

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Belgrad, 7 października. Rada ministrów uchwaliła zamknąć od czwartku granicę bułgarską i zażądać rozwiązania organizacyj macedońskich.

Niemcy w prezydjum sejmu kłajpedzkiego.

Berlin, 7 października (PAT). Z Kłajpedy donoszą, że odbyło się tu w dniu wczorajszym pierwsze zebranie nowego sejmu kłajpedzkiego. Podczas wyborów do prezydjum weszli większością od 21 do 23 głosów na ogólną liczbę 24 posłów jako przewodniczący przedstawiciel niemieckiej partji ludowej i przedstawiciel niemieckiej partji socjalistycznej. Po wyborach przewodniczącego przedstawiciel frankcji litewskiej złożonej z 3 posłów oświadczył, że frankcja litewska usuwa się od dalszego głosowania, ponieważ większość sejmu nie uwzględnia zupełnie żądań Litwinów.

—0—

Cziczerin nie godzi się na odwołanie Rakowskiego.

Moskwa, 7 października (PAT). Radjostacja moskiewska komunikuje: Prasa moskiewska zamieszcza wywiad z Cziczerinem, dotyczący sprawy ambasadora Rakowskiego. Cziczerin oświadczył, że rząd sowiecki nie widzi żadnej podstawy do odwoływania z Paryża Rakowskiego, którego energiczna i skuteczna działalność w kierunku doprowadzenia do zbliżenia francusko-sowieckiego posłużyła jedynie za pretekst do ataków i obelg ze strony prasy francuskiej, absolutnie niedopuszczalnych w stosunku do ambasadora innego państwa. Żądanie odwołania Rakowskiego musi traktować opinja publiczna Sowietów nie inaczej, jak tylko za wrogą akcję, mogącą pociągnąć za sobą bardzo ciężkie konsekwencje w zakresie stosunków między obu krajami. Kroki tego rodzaju mogą się stać tembardziej niebezpieczne, gdy są uczynione w naprężonej atmosferze na rzecz zerwania stosunków z Sowietami. Nie ulega wątpliwości, zakończył Cziczerin, że bez tej kampanji zerwania stosunków sprawa Rakowskiego wogóle nie byłaby poruszana.

—0—

Wojska północno-chińskie doszczętnie rozbite.

Spodziewany upadek Pekinu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 7 października. Według doniesień z Waszyngtonu Czang Tso Lin został doszczętnie rozbity. Upadku Pekinu należy oczekiwać bezpośrednio.

Z innych źródeł niema jeszcze potwierdzenia powyższych doniesień.

Walki w Meksyku.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 7 października. Według doniesienia z Meksyku, koło Naolinge Canyon o 22 mile na północny wschód do Peroto, w stanie Vera Cruz, rozpoczęła się rozstrzygająca bitwa między wojskami związkowymi a zbuntowanymi generałami. Wojska zbuntowane oszańcowały się w pewnym folwarku, gdzie zostały przez wojska rządowe otoczone.

Pierwsza kolej żelazna w Islandji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 7 października. Parlament w Islandji uchwalił budowę pierwszej linji kolejowej na tej wyspie.

Serce Kościuszki musi spocząć w Krakowie

Kraków, 7 października.

Z początkiem listopada br., jak o tem na innem miejscu donosimy, powracają do Polski zbiory Muzeum Rapperswylskiego. Jak wiadomo, wśród pamiątek po Kościuszce znajduje się tam, jako najcenniejsza relikwia, **serce Naczelnika**, darowane Muzeum w r. 1895 przez rodzinę hr. Morosinich, a przechowywane w oddzielnem Mauzoleum pomysłu i wykonania Wincentego Trojanowskiego.

Sejm polski specjalną uchwałą postanowił, **aby serce Kościuszki złożone było na Wawelu.** Z chwilą, kiedy sprawa ta stała się aktualną, w prasie warszawskiej pojawiają się głosy, aby **wbrew uchwale Sejmu**, pamiątkę tę zachować dla Warszawy.

Jak w sprawie tej donosi „Rzeczpospolita“, czynione są już kroki, aby jako miejsce stałego spoczynku dla tej cennej dla całego narodu relikwji, wyznaczyć **katedrę św. Jana** w Warszawie. Projekt ten, jak pisze „Rzeczpospolita“, jest tem motywowany, że Kraków i tak zadużo posiada pamiątek polskich, nie mówiąc o tem, że zwłoki Kościuszki znajdują się na Wawelu.

Czas więc najwyższy, **aby Kraków upomniał się o serce Kościuszki.** Stara stolica Piastów i Jagiellonów ma nietylko **prawny tytuł** do odziedziczenia tej cennej relikwji narodowej, lecz także moralne i historyczne argumenty, przemawiające za tem, aby serce Kościuszki, który na krakowskim Rynku przysięgał Narodowi, którego zwłoki spoczęły w grobach wawelskich, którego „kopiec“ świadczy o pietyzmie narodu dla Naczelnika w chłopskiej sukmanie — aby to serce **nie gdzieindziej**, lecz tutaj właśnie w grobach królewskich na wieczny już przejęte zostało spoczynek.

Ale Kraków musi się o to upomnieć i podjąć starania, aby uchwała Sejmu była wykonana i aby serce Kościuszki nie gdzieindziej, **lecz tutaj** zostało sprowadzone.

Ukraińska akcja sabotażowa na Pokuciu.

Z Kołomyji donoszą do „Wieku Nowego“: Mieszkańcy powiatów pokuckich zostali zaalarmowani w ubiegłym tygodniu wiadomościami o aresztowaniach, dokonanych wśród młodzieży ukraińskiej w Kołomyji, Stanisławowie i Śniatynie i o planach sabotażu, który na szczęście do skutku nie doszedł. W Kołomyji aresztowano nawet kilku uczniów gimnazjum ruskiego. Jak świadczą zebrane materjały, chodziło o akcję antypaństwową, która miała za cel niszczenie środków komunikacyjnych jak linje kolejowe przez zbrodnicze zamachy na pociągi oraz przecinanie drutów telegraficznych i telefonicznych.

W okolicy Stanisławowa — jak już donieśliśmy — umocowano do szyn progi, które mogły spowodować wykolejenie pociągów, w innych miejscowościach przecinano przewody i podcinano słupy telegraficzne.

W Kołomyji schwytano dwóch uczniów ...skiego gimnazjum, wyposażonych w specja[lne] narzędzia do przecinania żelaza.

Szczęśliwym trafem udało się ująć niebezpiecznych szaleńców i osadzić ich w areszcie, a akcję sabotażowo-dywersyjną w zarodku sparaliżować.

Zamachy miały za cel przeszkodzić na... zaniu dobrych stosunków między bratni[mi] narodami i wreszcie zademonstrować prz[ed] światem, że właśnie Polska, która obecnie ty[le] mówi o pokoju ogólnym na forum Ligi Narodów i która stara się o pożyczkę, jest krajem wszelkich możliwości.

Wszystko przemawia za tem, że sprawcy działali z czyjegoś nakazu. Wszelkie poszlaki prowadzą w kierunku Berlina i Gdańska, gdzie siedzą ukryte „wrogie agentury“.

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Tarnów, 5 października.

Święto przysposobienia wojskowego. — Na powodzian małopolskich. — Budowa kaplicy dla uczniów szkół średnich. — Zdrowotność miasta. — Związek chłopski działa w tarnowskim powiecie. — Kradzież.

Staraniem Powiatowego Komitetu Przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbędzie się 8 i 9 bm. święto Przysposobienia wojskowego z następującym programem: Dnia 8 bm. odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej na strzelnicy wojskowej, poczem zawody zespołów w pięcioboju wojskowo-sportowym (bieg 100 m, bieg 800 m, skok w dal, skok wzwyż i rzut granatem do leja); dnia 9 bm. pobudka orkiestry 16 pp., zbiórka hufców, nabożeństwo w katedrze, przemówienie okolicznościowe i defilada oddziałów przed władzami wojskowemi i Komitetu, popołudniu dalszy ciąg zawodów, oraz rozdanie licznych nagród.

Urzędnicy sądowi opodatkowali się na powodzian małopolskich w ten sposób, że przeznaczyli 1 procent swych październikowych poborów na cel powyższy. Adwokaci tarnowscy przeznaczyli na akcję powodziową po 5 zł. od głowy.

Staraniem dyr. Orzecha odbyło się w sali ratuszowej zebranie obywatelskie, któremu przewodniczył asesor Jakubowski. Celem zebrania było zastanowienie się nad budową kościoła dla młodzieży szkół średnich, a więc I i II gimnazjum, seminarjum, szkoły handlowej i ogrodniczej. Wybrano komitet ścisły budowy kościoła, poczem uchwalono na protektorów honorowych Komitetu prosić ks biskupa Wałęgę, starostę Krupińskiego i burm. Dr. Kryplewskiego.

Stan zdrowotny naszego miasta jest względnie pomyślny. Z wypadków chorób zakaźnych zanotować należy 5 przypadków tyfusu już wyleczonych, oraz 1 przypadek szkarlatyny o przebiegu zadowalniającym. Wypadków czerwonki nie było. Jest to stan, jakiego w miesiącach jesiennych nie pamiętamy.

W związku z osłabieniem pozycji PSL Piast w naszym powiecie zaczyna podnosić głowę Związek Chłopski. Dowodem zgromadzenie w Siemiechowie pod Tuchowem, gdzie po dyskusji utworzono Koło miejscowe.

Nocy dzisiejszej nieznani narazie sprawcy wyjęli szybę w mieszkaniu Schlengera Jakóba, przy ul. Lwowskiej, weszli do wnętrza i zabrali ubrania wartości przenoszącej 300 złotych.

—0—

Nowy Sącz, 4 października.

Apel do starostwa i magistratu. — Wiec rodzicielski. — Zabiegi konserwatystów w powiecie nowosądeckim. — Z sali sądowej.

Pomimo kilkakrotnych notatek w „Nowej Reformie“ o konieczności jak najrychlejszego przeprowadzenia ścisłej rewizji sanitarnych we wszystkich domach, pomimo niewygasania dotąd chorób zakaźnych w obrębie miasta, spowodowanych często właśnie niebywałym stanem niehygienicznym poszczególnych realności — dotychczas w Nowym Sączu nic w tym kierunku, albo też bardzo mało zrobiono.

Czyż po to wydawane są rozporządzenia przez min. Składkowskiego, ażeby nad niemi przejść do porządku? Sądzimy, że tak p. starosta dr. Duch, jak i komisarz rządowy dr. Sichrawa mają dość energji, aby spowodować odnośne czynniki do jak najrychlejszego przeprowadzenia rewizji sanitarnej. Wystarczy nadmienić, że **są np. domy, w których z powodu braku skrzyń na śmiecie, lokatorzy zmuszeni są trzymać śmiecie w mieszkaniach.**

W szkole im. św. Jadwigi odbył się w niedzielę wiec rodzicielski pod przewodnictwem inż. Gryglaszewskiego. Po odczytaniu protokołu i sprawozdania kasowego za rok ubiegły przeprowadzono wybory do komitetu rodzicielskiego na rok szkolny 1927/28. Na porządku dziennym była sprawa pomocy dla dzieci biednych i dożywianie tych dzieci. Uchwalono wnioski, zmierzające do zbierania funduszów od wszystkich rodziców minimalnych datków drogą dobrowolnych deklaracyj i w wysokości dowolnej. Wreszcie wiec wydelegował nowo wybrany zarząd do interwencji u p. dra Sichrawy w sprawie uwolnienia uczenic kl. VIII od miesięcznej opłaty szkolnej w kwocie 10 zł., poruczając tę sprawę prezydjum. Wiec zakończono podziękowaniem prezydjum za bezinteresowną pracę dla dobra dzieci szkolnych. Od pewnego czasu widać duże ożywienie w kołach zachowawczych powiatu nowosądeckiego. Stwierdziło to odbyte w dniu 2 bm. zebranie ziemian z całego powiatu w sali Rady powiatowej, na którem prof. Krzyżanowski z Krakowa i p. Żuk-Skarszewski referowali sprawę organizacji wszystkich żywiołów konserwatywnych. Przemawiał między innymi dr. Barbacki, nawołując do założenia silnej organizacji ziemiaństwa. Całe zebranie miało charakter przedwyborczy. Stara konserwa budzi się zatem powoli do życia.

Na najbliższej kadencji sądu okręgowego znajdzie się rozprawa przeciw Grabaniowej, oskarżonej przez prokuratorję nowosądecką o zabicie męża. Sprawa ta budzi w mieście wielkie zainteresowanie.

—0—

Uzdrowiska na Podhalu.

(Korespondencja „N. Reformy“.)

Zakopane, 6 października.

Sezon zimowy w czterech uzdrowiskach. — Giewont w śniegu. — Porażenie prądem elektrycznym.

(kap) Nasze uzdrowiska podhalańskie pozazdrościły Zakopanemu powodzenia jego sezonów zimowych i po przeprowadzonej z dodatnim wynikiem konkurencji w czasie ostatniego sezonu letniego, przystępują i do konkurencji zimowej.

Krynica organizuje tegoroczny sezon zimowy na wielką skalę, a w ślad za nią idzie i **Rabka**, gdzie rozpoczęły się już gorączkowe przygotowania około dostosowania pensjonatów do potrzeb sezonu zimowego, który Rabka zamierza uruchomić jeszcze w bieżącym roku. Również i **Szczawnica** zdradza chęć wprowadzenia sezonu zimowego. Mieliby wtedy na wypoczynek zimowy do wyboru wraz z Zakopanem aż 4 uzdrowiska na samem Podhalu.

Do dnia 7 bm. zimowe pogody w Zakopanem nie ustawały. W ciągu dnia 6-go kilkakrotnie spadł obfity śnieg. Duże płatki padającego śniegu robiły wrażenie zupełnej zimy. Rano dachy w mieście były już całkowicie ośnieżone. Dopiero po południu nastąpiło nieznaczne ocieplenie, a z poza zanikającej mgły wyłonił się Giewont, cały w białej śnieżnej powłoce. Reszta gór pokryta jest również grubą warstwą śniegu, sięgającą na Hali Gąsienicowej już do 2 cm.

Temperatura w górach (na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku) utrzymuje się ciągle na poziomie 2 do 3 stopni poniżej zera. Naogół jednak panuje w Zakopanem przekonanie, że w najbliższych dniach nastąpi zmiana pogody zimnej na ciepłą jesienną, która, według przepowiedni górali przeciągnie się do listopada.

W dniu onegdajszym zdarzył się w Zakopanem tragiczny wypadek śmierci robotnika. 22-letni Józef Franciszek Gabrjel, w czasie gdy manipulował koło oprawki lampki elektrycznej w piwnicy restauracji Wnuka przy ul. Kościeliskiej, został nagle porażony prądem elektrycznym o sile 220 wolt i padł trupem na miejscu. Po lekarskiem stwierdzeniu zgonu porażonego robotnika, odwieziono zwłoki jego do kostnicy cmentarnej.

KRONIKA.

Kraków, 7 października.

Podróż dostojników kościelnych po Polsce.

Z liczby wielu zagranicznych dostojników kościelnych, przybyłych na międzynarodowy akademicki kongres misyjny do Poznania, szereg z nich zwiedza obecnie Polskę. Między innymi przybył do Warszawy i zamieszkał u O. O. Misjonarzy ks. arcybiskup de Guebriant. Z Warszawy udaje się ks. arcybiskup do Lublina, a następnie w pielgrzymce do Częstochowy.

Mgr. **Baudrillart** i mgr **Boucher** udają się do **Krakowa** i Zakopanego, celem zwiedzenia fundacji Zamojskich. Onegdaj przybyli do Warszawy ks. biskup Gonzi z Malty wraz z ks. prałatem Ledóchowskim. Ks. biskup Buckx z Helsingforsu zwiedzi Warszawę, Częstochowę, Lublin i Wilno.

Ks. biskup Robu z Jass przybędzie w tych dniach do Warszawy, poczem uda się do Częstochowy.

Podróże statku „Lwów“.

Szkolny statek „Lwów“ w drodze powrotnej z wysp Azorskich do Gdyni, zawinął do Cherbourga, skąd wyszedł dnia 28 września i w Gdyni spodziewany jest około 10 bm. Z powodu trwających od kilku dni na Bałtyku silnych sztormów (zjawisko zwykłe na Bałtyku na początku jesieni), „Lwów“ schronił się prawdopodobnie na kilka dni do któregoś z portów zagranicznych.

Po zawinięciu do Gdyni i uporządkowaniu statku po podróży, uczniowie Szkoły opuszczą pokład „Lwowa“ i wrócą do Tczewa, następnie otrzymają kilkunastodniowe urlopy. Z dniem 1 listopada zaczną się zwykłe zajęcia i wykłady w szkole.

Gonitwa za obłąkanym.

W dniu wczorajszym zauważono w dzielnicy żydowskiej miasta Warszawy o godz. 6 rano biegnącego ulicą w nieludzkiem przerażeniu **młodego żyda, bladego, ubranego w śmiertelną koszulę.** Młody żyd biegł w kierunku placu Muranowskiego, okrążył budynek tramwajowy, wykonał kilka skoków przez ogrodzenie skwerów i wpadł na ulicę Bonifraterską. **Chował się co kilka minut w zagłębienia murów**, aby po chwili wyskakiwać **z przeraźliwym wrzaskiem.** Wiatr rozwiewał mu w czasie biegu szaty rytualne.

Przechodnie wezwali posterunkowego i puszczono się wspólnie za osobliwym młodzieńcem. Gonitwa trwała na ogromnej przestrzeni. Z ulicy Bonifraterskiej nieznajomy skierował się w ulicę Franciszkańską, następnie pobiegł na Stare Miasto i przez Krzywe Koło dotarł do ulicy Freta, gdzie dopiero ujął go posterunkowy.

Na strażnicy policyjnej **upadł młody człowiek przed dyżurnym przodownikiem na kolana i krzyczał: „Panie, ratuj mnie, on mnie goni“.** Po dłuższych dopytywaniach okazało się, że jest to czeladnik krawiecki, Hersz Bursztyn, który twierdzi, że goni go djabeł. W czasie opowiadania tego Bursztyn był niesłychanie przerażony. Wezwany lekarz stwierdził silne podniecenie nerwowe i polecił **przewieźć go do szpitala.**

Orkan na Filipinach.

Według doniesienia z Manili **wyspa Luzon została ponownie nawiedzona przez orkan**, który szczególnie w Minthoro wyrządził **wielkie szkody.** Ponieważ połączenia z Manilą są przerwane, brak bliższych szczegółów o rozmiarach klęski.

—0—

Aresztowania polityczne w Krakowie.

Organa policyjne po dłuższej obserwacji wpadły na ślad zorganizowanego **Związku młodzieży komunistycznej** na terenie miasta Krakowa. Z. N. K. z polecenia swoich władz naczelnych urządził w dniu wczorajszym na **Panieńskich Skałach** zebranie, w którem wzięło udział **kilkadziesiąt osób.** Celem zebrania było **wzmocnienie antypańs wowej propagandy,** oraz wykorzystanie uroczystych świąt żydowskich dla celów propagandy antireligijnej.

Prawie wszyscy uczestnicy zebrania **zostali przytrzymani i odstawieni do urzędu śledczego.** Przy aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający. Przez całą ubiegłą noc kierownik V brygady p. Olearczyk, wraz z wywiadowcami przesłuchiwał przytrzymanych. Jak się dowiadujemy, **ogółem aresztowane zostały 82 osoby,** z czego trzy zostały wypuszczone na wolność. Między aresztowanymi znajduje się 16 kobiet. Dalsze dochodzenia w tej sprawie, która trzymana jest w tajemnicy, w toku.

Nieudałe włamanie do kasy ogniotrwałej w biurze egzekutorów w pałacu Larischa w Krakowie.

Dzisiejszej nocy złodzieje przypuścili atak na kasę ogniotrwałą, znajdującą się w jednem z biur krakowskich egzekutorów miejskich w pałacu Larischa. Jak ustalono, sprawcy dostali się do biura w ten sposób, że od strony ulicy Brackiej weszli przez okienko piwniczne domu przylegającego do pałacu Larischa, na strych pałacu, skąd następnie dostali się do biura, gdzie mieści się kasa.

Czując się bezpiecznymi przystąpili do „roboty“ i **wyborowali maleńki otwór w bocznej ścianie kasy.** Robotę ich zauważyli mieszkańcy przeciwległej kamienicy, którzy zaalarmowali policję. Niebawem zjawili się na miejscu funkcjonarjusze policyjni, na widok których **złodzieje rzucili się do ucieczki,** po dachach sąsiednich domów, w stronę Rynku, gdzie znikli w ciemnościach nocy.

Jak się dowiadujemy w kasie znajdowało się około 12.000 zł.

—oSo—

GRAD. Wczoraj w południe, przy znacznem ochłodzeniu się powietrza, wystąpiły ciężkie chmury i spadł grad, pokrywając na chwilę ulice i dachy domów. Opad gradowy przesunął się silniej północną stroną miasta, gdzie był większy i obfitszy. W ciągu wieczora i w nocy zwiększyło się oziębienie, a dziś rano pojawił się szron na trawnikach plantacyjnych i drzewach. Przed południem jednak zajaśniało słońce, zapowiadając dzień piękny, pogodny. Prognoza meteorologiczna zapowiada zwrot ku ociepleniu i pogodzie.

Lotnicy, którzy latają aparatami „Aerolotu“ między Lwowem a Krakowem, donieśli, że cała połać ziemi od Krakowa do Jarosławia jest lekko pokryta pierwszym śniegiem. Aeroplany w tej przestrzeni przelatywały wśród śnieżycy. Również piloci, którzy przylecieli na samolotach z Wiednia do Krakowa, zdali relację, że i tę przestrzeń nawiedziła nawalna śnieżyca.

O POMOC DLA UBOGIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Komitet opiekuńczy pań przy kuchni ubogiej młodzieży Siostry Samueli. Felicja... ogłosił następującą odezwę: „Zbliżająca się zima da się najbardziej we znaki niemogącej jeszcze zarobkować młodzieży szkolnej. Uchronić ją przynajmniej od głodu, jest zadaniem dorosłego pokolenia. W niemałej mierze spełnia je bezpłatna kuchnia dla ubogiej młodzieży szkolnej, prowadzona przy klasztorze PP. Felicjanek na Smoleńsku przez Siostrę Samuelę. Jej ewangeliczne ... ce może zdziałać dużo, ale nie jest w ... wszystkiemu podołać. Komitet świeckich ... opiekujący się kuchnią Siostry Samueli, z... się do ludzi dobrej woli z prośbą o poparcie ... nego dzieła, a zwłaszcza do tych, co doznali na sobie za młodu dobrodziejstwa kuchni, ... gnęli już stanowisko, a nierzadko dobrobyt i ... gną się dziś za doznaną niegdyś pomoc odp... a tylko wskutek nawału zajęć odkładają to z ... na dzień. Ofiary w gotówce lub w prowiancie przesyłać należy wprost na ręce Siostry Samueli, Kraków, ul. Smoleńsk.

ZWIĄZEK POSZKODOWANYCH WOJNĄ W KRAKOWIE NA AUDJENCJI U PREZYDENTA RZPLTEJ. Odnośnie do sprawozdań prasy ... nych audjencjach u Prezydenta Państwa na Wawelu nadmieniamy, że między innemi delegacjami przyjęta została przez Prezydenta ... także delegacja Związku poszkodowanych ... która złożyła hołd Prezydentowi i poleciła ... życzliwości sprawę poszkodowanych wojną. ... wnocześnie delegacja wręczyła Prezydentowi ... rąk jego przybocznego sekretarza, petycję z memorjałem i rezolucjami ...

września b. r. Podobne pismo z memorjałem ...olucjami tego wiecu wręczyła delegacja dnia ... września b. r. województwu w Krakowie, ...ferent przyrzekł, że pismo to z wnioskiem ...ylnym niezwłocznie przedłoży minister... spraw wewnętrznych.

POD KOŁAMI DOROŻKI. U wylotu ulicy Jó... i Dietlowskiej wpadła pod dorożkę Anna ...baum, wdowa, odnosząc kontuzje na całem ... Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził u niej ...nę dartą na nosie i na lewej powiece. Nadto ...znała ona wstrząsu mózgu. Po udzieleniu po...cy lekarskiej, przewieziono Buchsbaumową do ...itala.

W POGONI ZA GĘSIĄ. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego przewiózł do szpitala Laurę Baronową, żonę kupca zamieszkałą przy ul Krakowskiej 28, która w pogoni za gęsią spadła na bruk z trzeciego piętra. Baronowa doznała złamania kości ciemieniowej.

WEKSLE W KANALE. Na 6-tym komisarjacie P. P. zdeponowano portfel z dwoma wekslami, wystawionemi na kwotę 320 dolarów i na 215 dolarów. Weksle te wydobyto z kanału w pobliżu dworca kolejowego.

POMYŚLAŁ O ZIMIE. Jan Koński, zamieszka... przy ul. Chodkiewicza 14, doniósł do policji, ... skradziono mu z ganku futro męskie.

KRADZIEŻ WARTOŚCIOWEJ HARMONJI. Policja aresztowała niejakiego Rudolfa Rogera, lat 21 liczącego, murarza, za kradzież harmonji, wartości 1.200 zł., na szkodę Zygmunta Jaszczyka, muzykanta. Harmonję udało się policji od Rogera odebrać.

PO SPRZECZCE Z ŻONĄ. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Zygmunta Zapalę, który, po sprzecz... z żoną, podrapał się szkłem po całej klatce ...siowej.

SKUTKI PRZYJACIELSKIEJ ROZPRAWY. Pogotowie ...unkowe udzieliło pierwszej pomocy Zygmu... i Głowackiemu, robotnikowi, lat 23 liczącemu który został popchnięty przez swego przyjaci... tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność.

—0—

— „...wiatowid" nr. 41 (166) poświęcony jest przedewszystkiem gościnie Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie. Wjazd p. Prezydenta na Zamek królewski na Wawel i szereg innych chwil unaoczniają doskonale poszczególne zdjęcia, w których wielu z uczestników przyjęcia p Prezydenta może siebie także zobaczyć. Wielkie święto unitów poznańskich, powrót zwłok kardynała Ledóchowskiego do Polski wypełniają świat rzeczy ojczystych. Ciekawości zagranicy ilustrują ładne zdjęcia z wystawy sztuki angielskiej w Wiedniu, żywe chińskie cienie i „siostrzyczki" na scenie Nowego Jorku.

—0—

WYKŁAD DR. ST. COLONNY WALEWSKIEGO p. t. „Dr. Rudolf Steiner, twórca antropozofji" odbędzie się w sali Klubu Społecznego (Rynek gł. 32, II p.) we wtorek 11 b. m. o godz. ... wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ODCZYT PROF CARO ze Lwowa na temat „...” Rada Gospodarcza w Polsce" odbędzie ... jutro, w sobotę, o godz. 6 po południu w sali ... handlowej (Długa 1, I p.) na zebraniu dys... Towarzystwa Ekonomicznego. Goście ... widziani.

ODCZYT. „Krzywda, jaką wyrządza społeczeństwu gruźlica". Pod tym tytułem wygłosi w pią... ... b. m. odczyt dr. Henryk Biernacki w lokalu ... zawodowego pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6). Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

WPISY DO SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ przedłużone są do 15 października. Kancelarja otwarta od godz. 3—5 po południu, Karmelicka ... II p.

W LOKALU KAT. ZWIĄZKU POLEK (Rynek 9, I p.) odbędzie się 8 b. m., w sobotę, o godz. ... pierwsze powakacyjne zebranie towarzyskie herbatką. Równocześnie będzie wygłoszone sprawozdanie z akademickiego Kongresu misyj... w Poznaniu. Goście mile widziani.

...URSA STENOGRAFJI POLSKIEJ w Związku ...odowym pracowników umysłowych rozpoczy... się w sobotę dnia 9 b. m. o godz. 7 wieczór.

...RZELNICA W SOKOLE KRAKOWSKIM ...artą została dla członków i uczniów Towarzy... Strzelanie dla amatorów odbywa się w każ... wtorek od godz. 7.30 do 9 wieczorem, zaś ...niedzielę od 10 do 12 przed południem. Dla ...ziału przysposobienia wojskowego we czwartki ... godz. 8 do 9.30 wieczorem, zaś wyłącznie dla ... od godz. 8 do 9.30 wieczorem.

Z kraju.

ZJAZD FILOLOGÓW. W dniach 15—17 b. m. ... się w Warszawie zjazd filologiczny, ...ięcony omówieniu projektu „Ustawy o ustro... szkolnictwa" (referenci prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. T. Sinko i prof. Uniwersytetu we Lwo... dr. J. Kowalski), oraz sprawom dydaktycz... ... czas trwania zjazdu odbędzie się przed... ... „Fenicjanek" Eurypidesa w przekła... ... ...rowicza. Zgłoszenia na kwatery przyj... ... ...ydaje karty uczestnictwa biuro zjazdu: ... Bracka 18 T. N. S. W.

...CIE INSTYTUTU OFTALMICZNEGO. ...ierniku r. b. przypada 100-na rocznica ... w Warszawie Instytutu oftalmiczne... ...tut od chwili swego powstania mieści ... ul. Smolnej i wchodzi organizacyjnie do ...pitali miejskich. Z okazji tej rocznicy, ... lekarz instytutu, dr. L. Czyżewski, ...rozumieniu z władzami miejskiemi, organi... dniu 16 b. m. uroczystą akademję, którą ... mają p. Prezydent Rzpltej, przedsta... rządu, władz miejskich, instytucyj i sto... lekarskich, oraz przedstawiciele ... różnych organizacyj społecznych. W dniu ... 10-lecia w kaplicy instytutu (przy ul. ...) odbędzie się o godz. 10 rano uroczyste ...stwo.

...RG W BANKU DYSKONTOWYM. Z War... donoszą: Dyrekcja Banku dyskontowego ... propozycję poddania zatargu z praco... pod arbitraż. Delegaci centralnej orga... Związku zawodowego pracowników umy... udali się wczoraj do wicepremiera Bar... ... przedstawienia stanowiska pracowni... umysłowych wobec przedłużającego się straj... ...

Co ustaliło śledztwo sądowe w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego?

Głosy prasy warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 października. W sprawie gen. Zagórskiego donosi „Kurjer Poranny", że na mocy decyzji wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, **postanowiono dalsze śledztwo sądowe wstrzymać aż do ujęcia, albo do dobrowolnego zgłoszenia się gen. Zagórskiego.**

Zdaniem tego dziennika, z dotychczasowych materjałów, jakie zebrały władze śledcze, **znanym jest szczegół, że gen. Zagórski był widziany i ponad wszelką wątpliwość rozpoznany przez swą krewną, Stefanję Zagórską, w dniu 11 sierpnia b. r., w momencie, gdy jechał autem z Chabówki do Zakopanego.**

Śledztwo wychodzi też z założenia, że **ostatnie listy gen. Zagórskiego, nadane z Gdańska**, zostały zarówno przez ekspertów, jak i rodzinę **uznane za autentyczne.** Fakt ten stwierdza w konsekwencji, że **po 20 sierpnia gen. Zagósrki żył jeszcze.**

W tejsamej sprawie **„Robotnik"** zamieszcza informację, **jakoby w dniach najbliższych ukazać się miał komunikat urzędowy,** który będzie przedstawiał rezultaty śledztwa w sprawie gen. Zagórskiego.

„Głos Prawdy" zajmuje się również sprawą gen. Zagórskiego, jednak stwierdza, że **żandarmerja wojskowa w dalszym ciągu poszukuje zbiega** i bada wszystkie możliwe kierunki ucieczki.

Jak więc naprawdę przedstawia się obecnie sprawa śledztwa około osoby gen. Zagórskiego, **trudno się zorjentować** z tych doniesień, tembardziej, że władze w dalszym ciągu odmawiają urzędowych autorytatywnych wiadomości.

Odkrycie nowej planety poza Neptunem?

Z Londynu donoszą: Według doniesienia obserwatorjum na Kapsztadzie do Royal Society w Londynie, odkryto tam **planetę, która krąży dokoła słońca za obrębem drogi Neptuna.** Odległość planety powinna wynosić 70 odległości słonecznych. Odkrycie tego najbardziej odległego ciała niebieskiego naszego systemu słonecznego nastąpiło **w drodze fotograficznej.**

Zaznaczyć należy, że planeta Neptun, ostatnia znana dotąd planeta naszego systemu słonecznego, odkryta rachunkiem przez Leverriera na podstawie odchyleń w drodze Urana, wykazywała także pewne odchylenia w swej drodze obiegowej około słońca, nie odpowiadając tej drodze, jaką powinnaby przebiegać na mocy praw przyciągania. Zboczenia te przypisano systemowi jakiejś dalszej planety, krążącej poza linją Neptuna i za wzorem Leverriera, rozpoczęto jej poszukiwania rachunkiem. Między innymi amerykański astronom Sec wyliczył, że nieznana planeta powinnaby być co do powierzchni rówine wielka jak Neptun i powinnaby krążyć w odległości 10 miljardów km od słońca.

Obecnie, jak donosi depesza z Kapsztadu, miano tę planetę odnaleźć fotograficznie i to w odległości, wyliczonej przez Seca.

Doniesienie powyższe brzmi jednak tak sensacyjnie, że narazie trzeba się wstrzymać z jego komentowaniem i zaczekać na bliższe szczegóły, a przedewszystkiem potwierdzenie informacji.

—0—

lekarska wykazała niezbicie, iż zwłoki ludzkie, wydobyte z Wisły, leżały w wodzie przynajmniej 5 do 6 miesięcy.

INSPEKCJA SANITARNA ŁODZI. Onegdaj do Łodzi przybył z ramienia ministra Składkowskiego radca ministerjalny, Grzymała Pokrzywiński, aby przeprowadzić przegląd sanitarny miasta i województwa łódzkiego. Pobyt rewizora ministerjalnego potrwa przypuszczalnie około 10 dni, poczem lustracja w samej Łodzi potrwa 2 do 3 dni. Po całodziennej lustracji, stwierdził, że stan miasta pod względem sanitarnym jest niezły, co zaś się tyczy bruków i wewnętrznego otynkowania domów, to stan ich jest bardzo mało zadawalający. Po zebraniu całego materjału, sporządzi on odnośny protokół, który w postaci raportu zostanie przedstawiony min. Składkowskiemu. W razie stwierdzenia, że instrukcje ministra nie zostały należycie wypełnione, a stan sanitarny uraga wymogom hygjeny, delegat przedstawi ministrowi winnych niedozoru urzędników, którzy otrzymają nagany, ewentualnie nawet dymisję.

STRAJK W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM. Na skutek odrzucenia przez magistrat łódzki żądań pracowników miejskich, dotyczących postulatów ekonomicznych, związki pracowników miejskich w Łodzi proklamowały onegdaj pomiędzy godziną 11 a 1 przd południem, strajk protestacyjny wszystkich pracowników miejskich. Dwugodzinne bezrobocie miało naogół przebieg spokojny. Jedynie pracownicy zrzeszeni w Związku N. P. R.-lewica „Praca" Ch. D., pracowali, gdyż zarządy obu tych związków z góry oświadczyły, że w razie wybuchu strajku, do bezrobocia się nie przyłączą. Związek prac. inst. użyt. publicznej w Łodzi, oraz inne związki pracowników miejskich wystosowały do magistratu pismo, w którem zakomunikowały o swej decyzji, zapowiadając, że w razie dalszego opornego stanowiska magistratu, będą zmuszone do ostrzejszych wystąpień.

Onegdaj rozpoczął się, niezależnie od tego, o godz. 1 po południu strajk w miejskich warsztatach. Powodem bezrobocia jest ignorowanie magistratu rozporządzenia Rady ministrów o wyrównawczym zasiłku mieszkaniowym dla pracowników kontraktowych. Ponieważ magistrat nie udzielił odpowiedzi na żądanie w ustalonym terminie — ogłoszono strajk. Związek pracowników użyteczności publicznej wydał onegdaj odezwę do pracowników miejskich, w której nawoluje do obrony ich zagrożonych interesów w postaci poparcia strajku włoskiego.

ZNOWU DZIEWCZYNA WIĘZIONA PRZEZ 13 LAT PRZEZ MATKĘ. W Łodzi wykryła policja zbrodnię analogiczną do niedawno ujawnionej w Warszawie. W mieszkaniu Estery Rozenbergowej, w brudnym, ciasnym pokoiku uwięziła umysłowo, podobno, chora kobieta swą córkę, trzymaną tam od 13 lat. Umeblowanie składało się z połamanego krzesła i tapczana, na którym znajdowała się prawie czarna od brudu poduszka. Pcheł i robactwa bez liku. Obok jednej ze ścian stała beczka napełniona brudna wodą do „picia". Na krzesełku siedziała, przestraszona ogromnie widokiem ludzi, zgarbiona i blada dziewczyna. Odzienie jej stanowiły strzępy sukni. Gdy przedstawiciele władzy weszli do izby, więziona poczęła uciekać, zasłaniając rękoma oczy. Na wygląd uwięziona liczy trzydzieści kilka lat. Przesiadując w ciasnej izdebce 13 lat bez przerwy, straciła świadomość czasu. Ciągle zdawało się jej że dopiero wczoraj po raz ostatni widziała świat. Sąsiedzi pamiętają doskonale uwięzioną przed 13 laty dziewczynę. Była zupełnie normalna, zgrabna i ładna. Od roku 1914 nie widzieli jej więcej. Słyszeli oni natomiast coraz częściej z sąsiedniego mieszkania, składającego się z pokoju i kuchni, głośne kłótnie i sprzeczki, które jednakże stały się z czasem rzadszym zjawiskiem, dopóki nie zanikły w zupełności. ... Rozenbergową poddano ... umieszczono ...

UROCZYSTOŚĆ W RADZYMINIE. W niedzielę 9 b. m odbędzie się w Radzyminie uroczystość odsłonięcia pomnika-kaplicy ku czci bohaterów z roku 1920, którzy tu padli ofiarnie za Ojczyznę podczas naporu bolszewickiego na Warszawę.

ARESZTOWANIE OSZUKAŃCZEGO PRZEMYSŁOWCA WE LWOWIE. Onegdaj policja lwowska aresztowała niejakiego Srula Bechera, liczącego lat 40, z zawodu krawca, pochodzącego z Zamościa. Becher, będąc w Zamościu, w podstępny sposób naciągnął kilku kupców warszawskich i lubelskich na towary, wartości 30.000 zł. Gdy wszystko sprzedał, przyjechał do Lwowa i tam otworzył magazyn sukna wraz z pracownią krawiecką. Na bruku lwowskim również począł kontynuować rozpoczęte już w Zamościu oszustwo. Podszywając się pod miano kupca, w oszukańczy sposób na kredyt pobrał towary w firmie Fischera, a następnie u innych ośmiu kupców na łączną kwotę 20.000 zł. Cały zapas towaru sprzedał, weksli nie wykupił, poczem zgłosił niewypłacalność. Becher uzyskane pieniądze ze sprzedaży towaru trwonił na zabawach. Pokrycia na cały jego dług, w wysokości 50.000 zł., niema żadnego, gdyż ruchomy majątek Bechera przedstawia wartość zaledwie 400 zł.

O IZBĘ LEKARSKĄ W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIEM. Mimo, że od objęcia Śląska przez Polskę minęło pięć lat z górą, lekarze śląscy napróżno oczekują utworzenia Izby lekarskiej, która to instytucja została już kreowana we wszystkich innych województwach Rzpltej Polskiej. Rezolucje, domagające się stworzenia Izby lekarskiej, powzięte w ub. roku przez zjazd lekarzy polskich na Śląsku w Katowicach, jakoteż rezolucja Sejmu śląskiego z 16 grudnia 1926 r. zwrócone do rządu, minęły bez echa. Obecnie, korzystając z pobytu Prezydenta Rzpltej w Katowicach, Związek gospodarczy lekarzy Polaków na Śląsku wręczył p. Prezydentowi memorjał w sprawie utworzenia Izby lekarskiej w województwie śląskiem. Prezydent Mościcki przyrzekł osobiście zająć się tą sprawą.

WYROK W PROCESIE PRZECIW UKR. STUDENTOM-TERORYSTOM. Przed bydgoskim sądem okręgowym toczył się proces przeciwko studentom, członkom ukraińskiej organizacji terorystycznej, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu. Oskarżeni zostali przychwyceni na dworcu kolejowym w Bydgoszczy w chwili, gdy usiłowali przewieźć do Małopolski Wschodniej materjały wybuchowe, w ilości kilkudziesieciu kilogramów. Obaj oskarżeni zasądzeni zostali na karę 8-letniego ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 10. Z zarzutu zdrady stanu oskarżeni zostali uwolnieni.

Ze świata.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI W MIŃSKU. W ostatnich dniach zanotowano w Mińsku kilkanaście wypadków śpiączki. Wypadki zasłabnięć zdarzają się coraz częściej i mają charakter epidemiczny. Władze sowieckie, zaniepokojone, przystąpiły do zorganizowania specjalnych ambulansów, których zadaniem jest udzielanie pomocy.

PARALIŻ DZIECIĘCY W PRADZE. Z Pragi donoszą, iż stwierdzono tam jeden wypadek paraliżu dziecięcego.

SAMOBÓJSTWO PARY STARUSZKÓW. Para małżonków, zamieszkała w Berlinie, licząca razem 177 lat, popełniła w swem mieszkaniu samobójstwo przez zatrucie gazem. Samobójca liczył lat 92, żona jego 85.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKIEGO AUTOMOBILISTY W CZASIE WYŚCIGÓW W AMERYCE. Jak donoszą z Milwaukee, Jan Matuszak, starszy mechanik w warsztacie agencji automobilowej Harry Tobina i znany od ośmiu lat jako zdolny automobilista wyścigowy, poniósł śmierć w wyścigach na torze wystawy stanowej. William Tetzblaf, policjant, doznał ciężkich obrażeń uderzony przez automobil Matuszaka, który ... ... bariere. Wypadek wydarzył ... gdy Matuszak objeżdżał siódmą milę w 10-milowym wyścigu, który był jednym z punktów programu atrakcyj na wystawie stanowej. Obydwu odstawiono do szpitala powiatowego, lecz Matuszak już nie żył, gdy go wynoszono z ambulansu. Uderzenie o barjerę ochronną zgruchotało mu czaszkę. Około 25.000 osób, otaczających tor wyścigowy, było świadkami tragicznego wypadku.

Wykonanie wyroku śmierci na Lecjanie.

Z Ołomuńca donoszą: Bandyta i wielokrotny morderca **Lecjan** został wczoraj stracony na dziedzińcu więzienia dywizyjnego w Ołomuńcu.

Prezydent republiki dnia 3 bm. odmówił prawa łaski, wobec czego onegdaj wieczorem zawiadomiono Lecjana, iż wyrok śmierci będzie wykonany. Władze zezwoliły 19 dziennikarzom przyglądać się egzekucji. Przybyli przedstawiciele prasy z Pragi, Berna, Ostrawy i Wiednia. Poza tem nikogo z publiczności nie dopuszczono.

Delikwent, który pierwotnie nie chciał się spowiadać, w ostatniej chwili pozwolił przyjść do siebie księdzu katolickiemu, wobec którego wyspowiadał się, okazując skruchę. Natomiast nie dopuścił do siebie swego brata i siostry, którzy przybyli do Ołomuńca, aby się widzieć z delikwentem i oświadczył, że nie ma im nic do zakomunikowania. Na pytanie obrońcy, czy nie ma jakiegoś ostatniego życzenia, oświadczył, że życzy sobie spędzić ostatnią noc spokojnie i wesoło.

Rzeczywiście przez całą noc jadł, pił i palił papierosy, prowadząc przytem wesołą i ożywioną rozmowę z dozorcami.

O godz. 5.45 rano otoczył podwórze więzienia oddział wojska z rotmistrzem na czele, a o godz. 5.55 wszedł na podwórze kat Wohlschläger z dwoma pomocnikami celem poczynienia ostatnich przygotowań do egzekucji.

Punktualnie o godz. 6 wyprowadzono z celi Lecjana i pod silną strażą wprowadzono pod szubienicę. Przy skazanym postępował ksiądz z krzyżem w ręku. Lecjan szedł spokojnie z oczyma skierowanymi do ziemi. Po odczytaniu wyroku przewodniczący sądu oddał skazańca w ręce kata.

W ciągu dwóch minut egzekucja była skończona. Sześć minut po godz. 6 lekarz przystąpił do szubienicy i skonstatował śmierć delikwenta. Po upływie 30 minut zdjęto zwłoki z szubienicy i przewieziono do kostnicy.

Podpisanie traktatu handlowego między Niemcami a Jugosławją.

Berlin, 7 października (PAT). Wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy **podpisany został traktat handlowy** oraz traktat o **żegludze pomiędzy królestwem SHS. i Rzeszą niemiecką.**

Wojna celna amerykańsko-francuska.

(Telegram własny „N. Reformy").

Waszyngton, 7 października. Francusko-amerykański **konflikt celny** wszedł obecnie w stadjum **krytyczne,** które każe wnioskować, że wojny celnej między obu państwami **nie da się prawdopodobnie uniknąć.** Rząd amerykański **podwyższył** ponownie stawki celne na pewne towary **francuskie,** oraz zamierza wystosować do Francji nową notę, **w której odrzuci ostatnie propozycje francuskie.**

Dział giełdowy.

Kraków, 7 października.

AKCJE SŁABIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

Dzisiaj w prywatnych obrotach aż do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania, panowała dla akcyj pod wpływem wiadomości o zerwaniu rokowań pożyczkowych tendecja silnie zniżkowa. Zaofiarowanie towaru znaczne, bez chęci kupna przy nastroju wyczekującym aż do chwili nadejścia wiadomości z giełdy warszawskiej. Obroty minimalne. Kursa kształtowały się następujące: w towarze Jaworzno 21.50, Zieleniewski 21 zł., Bank Polski 146, Chybie 6.10, Tohan 13.75.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Podaż dostateczna, nastrój spokojny, zainteresowanie słabe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91'75—8.92'25, czeki bankowe 8.94—8.95, we Lwowie dolar 8.91'50—8.92, czeki 8.94—8.94'5, Warszawa gotówka 8.91'25—8.91'75, czeki 8.93'90. Katowice dolar 8.92—8.92'50, czeki 8.94'50. Bank Polski bez zmiany płacił za gotówkę 8.98, za czeki 8.91.

Wiedeń, 7 października. Po ostatniej depresji, w dniu dzisiejszym pod wpływem mocnej tendencji na giełdach praskiej i berlińskiej, wiele papierów, szczególnie węgierskich i czechosłowackich, zyskało na kursie. Zainteresowanie było ograniczone. Alpiny, Krupp, Skoda notowano wyżej, tylko kilka papierów straciło na wartości. Siersza 4.8, Portland 53, Karpaty 29, Galicja 93, Nafta 10.65, Alpiny 47.3/4, Gal. Bank Hipoteczny 0.85, Fanto 8.25, Zieleniewski 17.1.

Zurych, 7 października (PAT). Paryż 20.45'5, Londyn 25.24.5/8, Nowy Jork 5.18.60, Belgja 72.24, Włochy 28.35, Hiszpanja 90.37'50, Berlin 123.58'50, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.60, Oslo 136.70, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.75, Praga 15.37'50, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.87'50, Konstantynopol 2.79'50, Bukareszt 3.24, Helsingfors 13.0...

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 7 października

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Człowiek i nadczłowiek" z dyr Nowakowskim i p. Kostecką w rolach głównych. W jutrzejszej premjerze sztuki Bourdet'a „W pętach", obok p. Starskiej, wykonawczyni głównej roli Ireny Montcel, wystąpią panie: Barwińska, Piaskowska, panowie: Sosnowski, Buszyński, Krasnowiecki i inni. Reżyserował p. Buszyński. VI-te szkolne przedstawienie „Balladyny" odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. punktualnie o godz. 4 po południu. Wcześniejsze zamówienia można uskuteczniać telefonicznie Nr. 1095.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, w piątek, z powodu generalnej próby, teatr zamknięty. Jutrzejsza premjera głośnej operetki Lehara „Paganini". Pierwszorzędna obsada: pp. Żarska, Przestrzelska, Wawrzkiewicz, Rowera-Rewski, Biegalski, Bojnarowski, Nowosielski, w balecie: Gorecka, Morawski, Rella, Szafrańcówna, niemało przyczynią się do podniesienia wartości „Paganiniego", który zaliczony być może do prawdziwych pereł repertuarowych i będzie niezawodnie największym szlagierem sezonu. W niedzielę o godz 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Król Kawy" z występem Wawrzkowicza. „Pagmini" codziennie o godz. 7.30. Reżyseruje dyr. T. Pilarski, dyryguje Wł. Yrl[…]kiewicz.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Człowiek i nadczłowiek".
Sobota: „W pętach" (premjera, nowość).
Niedziela: Po poł. o godz. 3.30 „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem „W pętach".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Paganini"
Niedziela: po południu po cenach zniżonych „Król Kawy" wieczorem „Paganini".

Z sali koncertowej.

Kraków, 7 października.

Inauguracyjny koncert Towarzystwa Oratoryjnego. „Jefta", oratorjum Giacoma Carissimi'ego na sola, chóry i orkiestrę.

Bardzo pięknie rozpoczęło Towarzystwo Oratoryjne swój obecny sezon koncertem, urządzonym na dochód ofiar powodzi.

Po odśpiewaniu utworów Palestriny, Gomółki i Wacława z Szamotuł i po świetnej prelekcji prof. dra Reissa o oratorjum i jego roli we wczorajszem i dzisiejszem życiu kulturalnem, oraz o „Jefcie" Giacoma Carissimi'ego, wykonano po raz pierwszy u nas ten główny punkt programu, budzący znaczne zainteresowanie dość licznie zebranych słuchaczów. Jest to jedno z tych dzieł oratoryjnego rodzaju, które mają wszelkie warunki po temu, by spotkać się nietylko ze zwykłym succès d'estime, ale dawać audytorjum wiele artystycznego zadowolenia dzięki temu, że poczęło się nie z wymęczonej „machy" kompozytorskiej, ale ze szczerego natchnienia wielkiego talentu, który się wypowiedział w „Jefcie" w sposób prosty, bezpośredni, a ogromnie mocny, trafiając po trzech wiekach nawet do niekontemplującej duszy współczesnego słuchacza, która zdolna jest oczarować swą znakomitą fakturą, zwłaszcza na punkcie prowadzenia głosów wokalnych na tle minjaturowej orkiestry, świetnem brzmieniem i dostojną patyną cennego antyku, budzącego w nas tesame wrażenia, co sędziwe wnętrzna świątyń i pałaców włoskich.

Wykonanie „Jefty", nie budzące zresztą większych trudności, wypadło, pod wytrawnym kierunkiem zasłużonego dyr. Stefana Barańskiego, bardzo dobrze zarówno w partjach solowych pp. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej, która jako Jefta przypomniała nam swój piękny, donośny organ i kulturę śpiewaczą, Mazurka i Tukatscha, jak i w partach chóru mieszanego i kwintetu smyczkowego z organem i fortepjanem. **Jul. Św.**

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Gracz w szachy" (Mat carycy Katarzyny II).

Corso: „Książę czarnych gór" (H Liedtke).

Nowości: „Gracz w szachy" (Mat carycy Katarzyny II).

Promień: „Ręce do góry" i „Djabełek".

Sztuka: „Szalona Lola".

Uciecha: „Noc poślubna".

Wanda: „Książę czarnych gór" (H. Liedtke)

Warszawa: „Bitwa pod Skagerrak".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę dnia 8 października 1927 r.

Kraków (422) Godz. 12: Transmisja komunikatu lotniczo meteorologicznego i sygnał czasu, oraz koncert z płyt gramofonowych; godz. 17.45—19: transmisja z Warszawy; godz. 19—19.10: Rozmaitości; godz. 19.10—19.30: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. H. Chrzanowska: „Hygjena niemowlęcia w pierwszym roku życia"; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 20—20.30: Komunikaty; godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 15: Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty P. A. T.; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Obrona przeciwgazowa miast i ludności cywilnej" — wygł. p. Sianorzęcki; godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty P. A. T; godz. 16.40—17.05: „Radjokronika", wygł. dr. Marjan Stępowski; godz 17.05—17.20: „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki; godz. 17.20—17.45: Poematy Kasprowicza „Chrystus" i „Na wzgórzu śmierci" (cykl o twórczości Kasprowicza z działu „Literatura polska") wygł. dr. Konrad Górski; godz. 17.45—18.15: Audycja dla młodzieży. Pogadanka p. t. „Czarne djamenty" — wygł. p. Fleszarowa; godz. 18.15: Koncert dla młodzieży. Wykonwacy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Kazimierz Butler wiolonczela), Mieczysław Salecki (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.); godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Aprowizacja miast pod względem mleka" (Dział „Hygjena) — wygłosi dr. Ruszkowski: godz. 20.30: Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol" w wyk. orkiestry Henryka Golda.

Poznań (280.4). Godz. 12.30—14: Koncert orkiestry wojskowej; godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, zbożowej i towarowej i komunikat meteorologiczny; godz. 16—17: Koncert gramofonowy; godz. 17—17.25: 10-ta lekcja francuskiego, wykłada p. Omer Neveux: godz. 17.45—19: Transmisja koncertu z „Wielkopolanki"; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Racjonalizacja korespondencji handlowej" wygłosi p. St. Punicki; godz. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; godz. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Wielkopolska w I szej połowie 19 w." — wygłosi dr. A. Wojtkowski; godz. 20.30—22: „Skowronek" operetka w 3 aktach Franciszka Lehara. Udział biorą: Jadwiga Fontanówna (sopran), Leontyna Karska (alt), Marja Nochowicz (sopran), Polesław Folański (bas), Jan Gruszczyński (tenor), Ignacy Wiśniewski (tenor), Antoni Warchalewski (baryton), dyryguje Bol. Tyllja, kapelmistrz opery; godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Kultura i sztuka.

Sprawa pomieszczenia zbiorów rapperswilskich.

W ciągu listopada b. r. przybędą z Szwajcarji do Polski zbiory i pamiątki polskie z Muzeum Narodowego w Rapperswylu. Zbiory te gromadzone skrzętnie przez kilkadziesiąt lat na obczyźnie, mieściły się w starożytnym zamku, przekształconym w roku 1869 przez hr. Platera, na Muzeum Narodowe.

W sprawie stanu i pomieszczenia zbiorów rapperswylskich dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. Gembarzewski, udzielił prasie następujących wyjaśnień:

— Wszystko, cokolwiek znajduje się w Muzeum Rapperswylu, jeszcze w tym miesiącu opuści granice republiki szwajcarskiej. Zbiory te podzielone są na kilka działów. Jednym z największych, jest **biblioteka i archiwum.** Pozatem są tam bardzo **obfite i cenne zbiory wojskowe,** — pamiątki, tyczące się okresu martyrologji Polski, oraz cały szereg przedmiotów luźno związanych z poszczególnemi działami. Od roku 1895 znajduje się tam także **serce Kościuszki.**

Wyjazd pociągu ze Szwajcarji wiozącego zbiory rapperswylskie przeznaczony jest na dzień 10 bm. Przybycia ich do Polski należy się spodziewać przypuszczalnie w ciągu listopada.

W sprawie wystawienia zbiorów rapperswylskich na widok publiczny — jak zaznacza prof. Gembarzewski — istnieje kilka projektów. Dyrektor zbiorów państwowych p. Turczyński proponuje wystawienie pamiątek rapperswylskich — na pewien okres czasu — **na Zamku królewskim.** Istnieje jednak także i druga koncepcja, a mianowicie wystawienia zbiorów **w domu Baryczków.**

Jeżeli chodzi o wystawienie zbiorów na widok publiczny — to najlepszem miejscem, — zdaniem prof. Gembarzewskiego — które nadawałoby się do tego, byłby fort Traugutta nad Wisłą. Podkreśla jednak prof. Gembarzewski, że nie myśli o całym kompleksie zbiorów rapperswylskich, ale o pamiątkach dotyczących okresu martyrologji Polski i że przedmioty te mogłyby tam pozostać na stałe. Fort bowiem Traugutta jest związany z całą naszą walką o niepodległość Ojczyzny. Więziono tam najlepszych naszych synów Ojczyzny. Umieszczenie więc w tem miejscu naszych i drogich nam pamiątek, wywoływałoby pewien nastrój u zwiedzających. Nadto fort ten — zachowany, jako ciekawy zabytek architektoniczny — posiada suche, zupełnie na ten cel odpowiednie komnaty.

Serce Kościuszki chwilowo będzie prawdopodobnie złożone w jakimś kościele, a najpewniej w katedrze św. Jana w Warszawie.

W związku z wywiezieniem zbiorów rapperswylskich do Polski, prof. Gembarzewski podkreśla, że rząd szwajcarski nie robił żadnych trudności, przeciwnie, — czynił jak największe ułatwienia. Z tego też względu możemy tylko żywić wdzięczność dla republiki szwajcarskiej i jej rządu.

—oSo—

HISTORYCZNA ARMATA KSIĘCIA JAREMY. Istniejące od niedawna muzeum artylerji konnej imienia gen. Bema przy warszawskim dywizjonie tej broni, wzbogaci się niebawem o cenny nabytek historyczny. Przybędzie mianowicie do Warszawy historyczna armata ks. Jaremy Wiśniowieckiego z zamku książąt Wiśniowieckich, ofiarowana muzeum przez miasto Krzemieniec.

ZJAZD KONSERWATORÓW W ŁUCKU. Na zjeździe konserwatorów sztuki w Łucku, jaki odbył się w końcu września b. r., poruszono w pierwszym rzędzie sprawę niedostatecznej opieki konserwatorskiej w województwach południowo-wschodnich, wywołaną brakiem sił fachowych Jak dotąd bowiem, na jednego konserwatora okręgowego, mającego siedzibę w Lublinie, przypadają aż trzy województwa: lubelskie, wołyńskie i poleskie, których nie jest w stanie otoczyć należytą opieką. Wskutek tego postanowiono poczynić starania u władz, aby pozyskać dla niego fachową siłę pomocniczą, której stałą siedzibą byłby Łuck.

W trakcie obrad p. **Siennicki,** konserwator okręgowy z Lublina, przedstawił zebranym stan robót konserwatorskich w województwie wołyńskiem, co było przewidziane programem zjazdu.

Następne dni zjazdu poświęcono na objazd województwa wołyńskiego, w celu stwierdzenia potrzeb, jakie w dziedzinie konserwacji zabytków winny być natychmiast zaspokojone. W ten sposób konserwatorowie zapoznali się z zabytkami sztuki w Łucku, Ostrogu, Dubnie, Krzemieńcu, Wiśniowcu i Poczajowie.

MUZEUM KOLEJOWE. Eksponaty z wystawy komunikacyjnej na Targach Wschodnich we Lwowie, po przybyciu do Warszaszawy, zostaną złożone w dawnej poczekalni III klasy na dworcu głównym w Warszawie. Sala ta została przeznaczona na lokal dla muzeum kolejowego. Muzeum będzie nadal kompletowane i następnie wszystkie eksponaty wystawione będą na powszechnej wystawie krajowej, która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929. Eksponaty te mają stanowić przegląd 10-letniego dorobku państwa polskiego w dziedzinie kolejnictwa.

Dział gospodarczy

P. K O. wprowadza nowe rodzaje lokat.

Dyrekcja P. K. O. zamierza wprowadzić dwa nowe rodzaje lokat oszczędnościowych: dla **emigrantów i asekuracyjne.**

Dla lokat emigrantów ustanowione będą specjalne warunki z tak szorokiemi gwarancjami i ułatwieniami, żeby rozprószyć wszelkie obawy i uprzedzenia, które wytworzyły błędy dotychczasowe w tym zakresie instytucyj prywatnych i państwowych.

Lokaty **emigrantów** będą miały **całkowite zabezpieczenie wartości złożonego kapitału** przez obliczanie ich w złotych w złocie. Jednocześnie będą mogły być składane w każdej walucie, która będzie przeliczona na złote obiegowe, z zaznaczeniem wartości złotych w złocie i wartość ta będzie zachowana. Wpłaty uskuteczniać mogą emigranci międzynarodowemi przekazami pocztowemi w dowolnych sumach od sumy, równającej się wartości 1 zł. w złocie. Jak najszersze ułatwienia w manipulacji przy przekazywaniu gotówki uwolnią emigrantów od zbędnych trudności formalnych. Specjalne ułatwienia zastosowane **będą również przy podnoszeniu wkładów.** Sumy do 1.000 złotych będą mogły być podnoszone odrazu, wyższe — po 14 dniowem uprzedzeniu.

Dla ochrony przed nadużyciami — książeczki na wkłady dla emigrantów będą imienne. Będą one jednak mogły być przekazywane innym osobom w drodze formalnej cesji. Wysokość oprocentowania projektowana jest na 5 procent, z półrocznem obliczaniem, co ma decydować Rada zawiadowcza PKO.

Drugi system lokat, znajdujący się jeszcze w opracowaniu, ma się opierać na zasadach asekuracyjnych, jako ubezpieczenie na starość, na wypadek śmierci itp. Przez zobowiązanie się do opłaty pewnych rat miesięcznych — będzie można zabezpieczyć sobie otrzymanie po określonej liczbie lat pewnego kapitału lub też wypłacenie odpowiedniej sumy rodzinie na wypadek śmierci ubezpieczonego.

System ten cieszy się ogromnem rozpowszechnieniem szczególniej w Ameryce. Wielka popularność i zaufanie, jakie zdobyły sobie dotychczasowe systemy lokat w P. K. O. gwarantują powodzenie i tym nowym.

Metale na rynku światowym.

Na światowym rynku metali dał się zauważyć ostatnio ruch większy, co tłómaczy się do pewnego stopnia zmniejszeniem się zapasów w przemyśle metalowym i u hurtowników. W ciągu sierpnia br. zapasy miedzi rafinowanej zmniejszyły się w Anglji o 10.000 ton, zapasy cynku o przeszło 5.000 ton, zapasy ołowiu o 6.000 ton. Wytwórczość miedzi jednakże w tym samym czasie dość znacznie wzrosła.

Na ceny ołowiu miała do pewnego stopnia wpływ wiadomość, że wielcy wytwórcy ołowiu Indyj brytyjskich, Meksyku i Australji zawarli między sobą porozumienie w celu ustabilizowania ceny tego metalu.

Na ogół wszystkie metale, prócz niklu, rtęci i srebra, wykazały w tygodniu ubiegłym **zniżkę.** Ceny kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za 1 tonę metryczną następująco. (pierwsza cyfra z 19, druga z 26 września): aluminjum 4582 — 4583, antymon 2976 — 2763, cyna standard 12185 — 11481, cynk hutniczy 1175 — 1161, miedź elektrolityczna 2666 — 2645, miedź standard 2366 — 2324, ołów miękki 938 — 899, nikiel 7495 — 7497, rtęć 29676 — 29590, srebro za 1 klg. 151 — 150; platyna utrzymywała się naogół na niezmienionym poziomie, złoto notowano 84.11 i pół sh. za uncję.

Rynek kapeluszy męskich.

Sezon jesienny na rynku kapeluszy dość dobry. Rynek konsumuje obecnie przeważnie kapelusze krajowe, ponieważ są znacznie tańsze od zagranicznych. Kapelusze filcowe w lepszych gatunkach wyrabiają fabryki Gepperta w Łodzi i Hueckla w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim. Ta ostatnia jest ekspozyturą znanej firmy wiedeńskiej. Obydwie te fabryki wyrabiają towar pierwszorzędny, nie ustępujący poniekąd przeciętnym wyrobom zagranicznym. Kapelusze wełniane, które cieszą się masowym zbytem (kosztują w detalu 12 do 19 zł. za sztukę) — wyrabiają Schlee w Łodzi, Novik w Białymstoku, Częstochowska Fabryka Kapeluszy etc. Z kapeluszy zagranicznyc h dobrze wprowadzona na naszym rynku jest marka „Borsalino", następnie kolejno Habig, Scott, Pless itd.

Z wyrobów zagranicznych idą tylko najlepsze, tańsze gatunki nie znajdują nabywców. Cło na kapelusze zagraniczne wynosi 12 i pół zł. od sztuki. Warunki sprzedaży w hurcie: 30 do 40 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem od 3 do 4 miesięcy. Kapelusze naszej produkcji eksportujemy w dużych ilościach do wszystkich krajów. Głównym przedmiotem naszego eksportu są kapelusze niegotowe, t. zw. stożki, które idą masowo do Anglji, Japonji i Chin. Niedawno ukazało się rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie kapeluszy i stożków wełnianych barwionych, wytworzonych w kraju. Za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów barwniki, zwraca się cło według normy za 100. kg. kapeluszy i stożków — 48 złotych.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

Z BILANSU BANKU POLSKIEGO. Bilans Banku Polskiego na 30 września br. wykazuje następujące zmiany: portfel wekslowy zwiększył się o około 17 milj. zł. do kwoty 419 milj., obieg banknotów wzrósł o 66 milj. do kwoty 844 milj. zł., zapas złota wykazuje wzrost o 2.5 milj. zł. w złocie. Wskutek zakupów złota w Nowym Jorku spodziewane są także pewne nadwyżki w zapasie walut i dewiz w chwili obecnej jeszcze dokładnie nieobliczone.

ULGI TARYFOWE przy przewozie niektórych produktów naftowych z Polski do Czechosłowacji wprowadzone zostały z terminem ważności (do odwołania) do 31 grudnia br. — Dotyczą one ropy w stanie surowym, lub odbenzynowanej, oleju parafinowego, jak również tych pozostałości, które otrzymuje się po wydestylowaniu conajmniej benzyny i nafty oświetleniowej o ciężarze gatunkowym. nie wyższym, niż 0.965° przy 15° C, nienadających się do użycia, jako oleje smarowe. Ulgi stosowane być mogą jedynie do transportów, kierowanych do jakiejś z rafineryj czechosłowackich.

PROJEKT NOWYCH PRZEPISÓW TECHNICZNYCH. Fabrykom chemicznym przerobu odpadków zwierzęcych oraz wytwórniom środków spożywczych rozesłano do opinji projekt nowych przepisów technicznych, normujących sprawę urządzenia tego rodzaju fabryk.

O PROWADZNIE KSIĄG HANDLOWYCH. Stowarzyszenie Kupców Polskich powołało specjalną komisję dla ustalenia opinji o projekcie rządowym rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o księgach i bilansach handlowych, jak również dla zaprojektowania odpowiednich zmian i uzupełnień. Komisja ta wypowiedziała się jednomyślnie za wprowadzeniem obowiązku prowadzenia księgowości przez wszystkich handlujących, przyczem dla drobnego kupiectwa winno się ustalić sposób prowadzenia rachunkowości jak najdalej uproszczonej. Należy przytem ustalić w drodze rozporządzenia, jakie przedsiębiorstwa winny być uznane za „handel drobny". Do rozporządzenia winny być wprowadzone sankcje karne za nieprowadzenie księgowości. Prowadzenie obowiązkowego dziennika należy znieść, jako zbyteczne i uciążliwe, gdyż dziennik z powodzeniem i pożytkiem zastąpiony być może przez księgę kasową i memorjał, jako księgi pomocnicze. System kartkowy księgowości winien być dopuszczony, w szczególności dla przedsiębiorstw większych. Należy znieść obowiązek oprawiania, sznurowania, i poświadczenia, jako przestarzały i niecelowy, a dla systemu księgowości absolutnie niewykonalny.

Zaprojektowano również cały szereg uzupełnień i poprawek rozporządzenia. W części projektu, dotyczącej sporządzenia bilansu, zaproponowano główne poprawki, uzgadniając przepisy powyższe z systemem rachunkowym.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU. Zbudowane świeżo w Poznaniu gmachy na cele uniwersyteckie, tj. gmach chemji i anatomji, nie miały do tej pory szans bliskiego wykończenia. Ponieważ Powszechna Wystawa Krajowa musi dysponować wszystkiemi istniejącemi budowlami, a cieszy się życzliwem poparciem rządu, min. W. R. i O. P. wstawiło obecnie w budżet dodatkowe sumy 800.000 i 1,200.000 zł. na doprowadzenie obu monumentalnych pałaców do stanu używalności. Po skończonej wystawie gmachy oddane będą uniwersytetowi poznańskiemu.

Projekt Parku Rozrywkowego na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 w Poznaniu już się krystalizuje. Powstanie specjalne konsorcjum które przeprowadzi układy z teatrami, instytucjami muzycznemi, baletem itd., celem zorganizowania tysiącznych atrakcyj i niespodzianek. Wystawa, która ma uczyć i pomnożyć dobrobyt krajowy, musi także i bawić.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu otrzymała zapewnienie z Warszawy, że drzewo dla potrzeb budowlanych wystawa otrzyma z lasów państwowych drogą kupna z wolnej ręki. Ustalono bardzo przystępne warunki spłaty. O darowiźnie nie może być mowy, gdyż wedle zasady ustawowej, nikt drzewa z lasów państwowych otrzymać nie może.

PRZEMYSŁ NAFTOWY NA POWSZ. WYST. KRAJ. Na posiedzeniu Wydziału Krajowego Tow. Naftowego zapadła jednomyślna uchwała, stwierdzająca potrzebę wzięcia przez przemysł naftowy udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

KONFERENCJE W SPRAWIE USTAWY NAFTOWEJ, odbywające się od dłuższego czasu w ministerstwie przemysłu i handlu, jak z Warszawy donoszą, dobiegają końca. Na konferencjach tych ustalone zostały następujące tezy:

1) Wszelkie prawa, nabyte na podstawie obecnej ustawy naftowej są nadal ważne i nienaruszalne. Ogranicza się tylko termin ich trwania, a mianowicie na przeciąg 25 lat od daty wejścia w życie nowej ustawy.

2) Dla właścicieli gruntów zastrzega się udział brutto w pewnej maksymalnej wysokości z tem jednakże, że udział jest nieodłączny od gruntów, to jest nie stanowi odrębnego objektu majątkowego, lecz może być sprzedany tylko razem z gruntami.

W przyszłym tygodniu przewidziana jest następna konferencja, która ustali dalsze tezy, a które posłużą za podstawę dla przyszłej polskiej ustawy naftowej.

EKSPORT WĘGLA DO KRAJÓW SKANDYNAWSKICH. Według ostatnich wiadomości, eksport węgla polskiego do krajów skandynawskich rozwija się coraz pomyślniej. Przemysłowcy angielscy obniżyli po strajku cenę węgla eksportowanego, jednakże węgiel polski utrzymał się na rynkach skandynawskich nietylko ze względu na konkurencyjną cenę, lecz również i ze względu na jakość węgla. Istnieje więc nadzieja, że w przyszłości nasz przemysł węglowy nie będzie zmuszony do wywozu węgla z tak znacznemi stratami, jak to się dzieje obecnie.

Z RYNKÓW CZEKOLADY. W ostatnim czasie daje się zauważyć na rynku czekolady jeszcze silniejsza konkurencja, spowodowana z jednej strony powstaniem całego szeregu nowych mniejszych wytwórni, z drugiej zaś strony wprowadzeniem na rynek na szeroką skalę wyrobów fabryki „Suchard" w Krakowie, będącą ekspozyturą znanej szwajcarskiej firmy „Suchard". Najbardziej rozpowszechnione są obecnie w Polsce wyroby fabryk: Piasecki w Krakowie, Plutos, Wedel, Fuchs i Franboli w Warszawie, Suchard-Lachs w Krakowie i Goplana w Poznaniu. — Ruch na rynku czekolady duży. Wszystkie fabryki pracują przez pełny tydzień. W porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła konsumcja o blisko 50 proc. Najpoważniejszym konsumentem jest Warszawa, następnie okolice Warszawy, Małopolska, Kresy Wschodnie, w końcu Wielkopolska. Import wyrobów zagranicznych jest znikomy. Ceny czekolady ostatnio nieco się podniosły. Warunki sprzedaży w fabrykach dla odbiorców hurtowych: przeważnie kredyt wekslowy od dwóch do trzech miesięcy, dla odbiorców detalicznych częściowo pokrycie gotówkowe, częściowo wekslowe z terminem do jednego miesiąca. Wypłacalność zadowalniająca. Surowce zagraniczne do wyrobu czekolady nabywają fabryki bądźto u tutejszych przedstawicieli firm obcych, bądź też u wielkich hurtowników branży kolonjalnej. Ostatnio niektóre gatunki ziaren kakaowych, służących do wyrobu czekolady, nieco potaniały. Notują w hurce loco skład Warszawa za 100 kg. w dolarach amerykańskich: ziarna kakaowe Accra good ferm 45.50, Thome super 50, Bahia 51, Trinidat 53, Arrba de la Epoca 58, Sommer-Arrba 62, Caracas 58, Ceylon 62, mleko w proszku Vollmilch 51, Magermilch 32, masło kakaowe van Houten „A" 96, kakao w proszku Blooker 61, de Jounga w złotych 5...

NASIONA. Na rynku naszym tendencja spokojna, obroty małe. Zbyt nasion ozimych większy. Sezon hurtowy na nasiona wiosenne rozpocznie się dopiero z końcem stycznia przyszłego roku. Notują za 100 kg. w hurcie w złotych: koniczyna czerwona — 300 — 330 — 345, koniczyna biała — 260 — 270 — 300 — 310, szwedzka — 300 — 320 — 330 — 340, żółta chmielowa ołuszczona — 150 — 175 — 200, w łuskach — 70 do 90, inkarnatka — 140 — 190 — 210, przelot pospolity — 200 do 220, rajgras krajowy — 80 do 85, tymotka — 45 — 55 — 65, seradela — 20 do 22, wyka letnia — 34 do 36, peluszka 32 do 34, wiczka zimowa 95 do 110, groch „Victoria" 78 do 98, groch polny mały 45 do 50, groch zielony Folger 63 do 75, gorczyca 60 do 65, bobik 36 do 40, łubin niebieski siewny 20 do 21, żółty 21 do 22, rzepak zimowy 56 do 62, tatarka 36 do 40, konopie 68 do 74, siemię lniane 70 do 78, proso 37 do 42, mak niebieski 100 do 115, biały 110 do 125 zł.

ZAOPATRZENIE W PASZE TREŚCIWE. Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego w ostatnich dniach wyasygnowała 1 miljon złotych na zaopatrzenie rolników w pasze treściwe. Kredyt udzielany będzie za pośrednictwem mleczarni spółdzielczych, zrzeszonych w jednym z istniejących związków mleczarskich, spółdzielni rolniczo-handlowych, ewentualnie spółdzielni kredytowych, spożywczych, kółek kontroli obór, działających pod egidą swoich związków itp.

Członkowie spółdzielni będą mogli korzystać z kredytu wyłącznie w postaci otrzymywanej paszy treściwej. Spłata kredytów dokonywać się będzie drogą potrącania im przez mleczarnie odpowiedniej części z ich należności za dostarczone mleko.

Podania o kredyt spółdzielnie kierować będą do P. B. R. za pośrednictwem związków mleczarskich, względnie innych centralnych organizacyj spółdzielczych.

IMPORT ŚLEDZI PRZEZ GDAŃSK DWA RAZY WIĘKSZY, NIŻ PRZED WOJNĄ. W ostatnich latach port gdański zajął jedno z pierwszych miejsc w Europie pod względem importu śledzi. W r. 1926 import śledzi przez Gdańsk wyniósł pół miljona beczek, czyli około 77 tysięcy ton, przekraczając w ten sposób znacznie cyfrę przedwojennego importu. Według dotychczasowych obliczeń import śledzi przez Gdańsk przekroczył w r. b. ilość 80 tys. ton. W r. 1913 import śledzi przez port gdański wyniósł 40.130 ton. Obecny import śledzi przez Gdańsk zwiększy się w najbliższym czasie jeszcze bardziej w miarę realizowania się gdańsko-sowieckich stosunków handlowych.

POLSKIE EKSPONATY NA WYSTAWIE W SMYRNIE. W ostatnich dniach została otwarta w Smyrnie wystawa, która wykazała znaczny postęp przemysłu tureckiego w ciągu ostatnich kilku lat.

Z obcych eksponatów największe wrażenie robi dział polski, głównie tekstyljów polskich, umieszczony w dwóch wielkich salach. Wśród maszyn rolniczych, głównie rosyjskich, amerykańskich, węgierskich i niemieckich, poczesne miejsce zajęły pługi, kultywatory i brony fabryki „Unja" w Grudziądzu.

Wzory, względnie towary łódzkie, znalazły się w dwóch najkorzystniej położonych salach wejściowych, o powierzchni 200 m. kw. Eksponaty przeszło 20 firm rozłożone zostały estetycznie; wzory dobrano odpowiednio do gustu i zapotrzebowania miejscowego, całość zaś robi wrażenie bogate, budząc żywe zainteresowanie i podziw publiczności, prasy, a przedewszystkiem kupiectwa. Najokazalej przedstawia się asortyment firmy „Krusche i Ender" oraz Hermann Faust, następnie T-wa Akc. Piesche, Ludwika Geyera, Związku Eksportowego Polskiego Przemysłu Włókienniczego i in.

Pod względem realnej propagandy eksponaty łódzkie spełniły w zupełności swoje zadanie, ułatwiając zbyt fabrykom polskim w Smyrnie, gdzie wprawdzie rynek nie jest pomyślny ze względu na brak gotówki, jednak najniebezpieczniejszy poprzednio konkurent w branży tekstylnej — przemysł włoski — traci w poważnym stopniu swoją pozycję.

Wystawę urządzono w kilkunastu salach obszernego gmachu szkolnego i wyposażono ją w urządzenia pomocnicze, jak urząd celny, poczta, bufet, sala restauracyjna, pawilon prasy i t. p. W roku obecnym nosi ona jeszcze raczej charakter wewnętrzny, od roku 1928 jednak ma być zamieniona na Targi Międzynarodowe.

UTWORZENIE RUMUŃSKIEGO KARTELU NAFTOWEGO. „Wiener Allg. Ztg." donosi z Bukaresztu, że przeważająca większość rumuńskich rafineryj naftowych utworzyła kartel. Cenę nafty eksportowanej pozostawiono nadal wolną, podczas gdy ceny krajowe będą dla członków kartelu obowiązujące. Ponadto będzie przeprowadzone skontyngentowanie nafty w konsumcji krajowej.

„Wezwanie do wyborców nieznanego okręgu".

Znakomity komedjopisarz francuski, Tristan Bernard, ogłasza w „Quotidien" następujące interesujące „wezwanie", w którem humor i ironję łączy z powagą swych przekonań.

Jak to już kiedyś moim czytelnikom zapowiadałem, mam zamiar wziąć udział w wyborach ustawodawczych, nie wiem tylko jeszcze gdzie.

Jeśli mam powiedzieć prawdę, to szanse moje wydają mi się jak najbardziej problematyczne. Wolałbym wystąpić jako socjalista partji zjednoczonej, nie jestem jednak tam zapisany, a ponieważ partja wymaga trzyletniego stage'u, więc musiałbym chyba postarać się o odroczenie wyborów, a wątpię, czyby mi się to z łatwością udało.

Jeśliby kto z was zechciał poprzeć moją kandydaturę, jako literata i republikanina, z wdzięcznością przyjmę wszystkie wskazówki, jakich zechcecie mi udzielić.

Sądzę, że pomiędzy moimi czytelnikami znajdują się jednak ludzie, których nie przeraża moja reputacja humorysty i którzy wiedzą, — czytając mnie często — że zdolny jestem do pewnej powagi.

Ażeby mi udzielić potrzebnych informacyj, potrzeba nietylko ludzi dobrej woli, ale i takich, którzyby orjentowali się w dążeniach swojej partji.

Wiadomości te są, niestety, trudne do osiągnięcia. Odkąd utrzymuję stosunki z rozmaitymi kandydatami i komitetami wyborczemi, widziałem tak wiele rozczarowań i zawodów — że wydaję mi się, iż trudniej chyba odgadnąć wynik wyborów, niż np. wyścigów w Longchamps.

To stwierdziwszy, przystępuję — na wszelki wypadek — do wygłoszenia mojego ekspose politycznego.

Jestem synem starego republikanina, który nie był przedstawicielem ludu i nie starał się nigdy o zdobycie mandatu, to znaczy, że nie był takim, jak wielu dzisiejszych parlamentarzystów, którym chodzi jedynie o rozgłos. Mój ojciec, który był republikaninem radykalnym, nie chciał być socjalistą, i nie chciał także zrozumieć, — co niejednokrotnie tłómaczyłem mu — że poglądy jego republikańskie identyczne były z dzisiejszą ideą socjalistyczną i że tylko nazwa jej się zmieniła.

Co do mnie, nie myślę występować jako „republikanin". Wolę zachować nazwę, którą wybrałem sobie kilka lat temu, gdy jeszcze Eugenjusz Monfort popierał moją kandydaturę na jednej z list w Paryżu. Opowiadałem już o tem, jak kampanja ta nie doszła do skutku, z powodu późnego postawienia wniosku.

Występowałem w tym czasie jako nacjonalista pacyfistyczny, a nazwa ta, którą po głębokim i poważnym namyśle wybrałem, wywołała uśmiech u bardzo wielu ludzi.

W ten to sposób, zresztą, zyskuje się markę humorysty. Początkowo mówi sie poważnie, ludzie się śmieją, — pozostaje tylko udawać, że się ich rozśmieszyło umyślnie.

Jestem nacjonalistą, bo myślę, że republiki powinny być rządzone bez ingerencji obcej. Jestem nacojnalistą, bo twierdzę, że każdy naród powinien dążyć do rozwinięcia swojej indywidualności — oczywiście w dobrym kierunku.

Jestem pacyfistą: wojna jest zbrodnia, nietylko bezkarną, ale fałszywie usprawiedliwianą i podstępnie apoteozowaną.

Oświadczam na wstępie, że głosować będę zawsze z ludźmi, którzy walczyć będą przeciwko wojnie.

I nie zadowolnię się ich deklaracjami, bo najgorsi nawet wojownicy oświadczają zawsze na wstępie, że brzydzą się wojną. A po długich lamentach przyznają się z bolesną miną, że ta ohydna zbrodnia jest nieunikniona.

Mieliśmy tu sposobność rozważenia twierdzeń pisarzy militarystycznych, opowiadających tak wiele o potędze Zła i Dobra na świecie. Ja też powtarzam, że jeśli te dwa elementy istnieją w rzeczywistości, to trudno wytłómaczyć sobie stanowisko literatów i myślicieli, którzy z założonemi rękami ubolewają nad postępem Zła, nie czyniąc przytem nic dla poparcia Dobra na świecie".

Handlarze brylantów w niebezpieczeństwie

W produkcji światowej diamentów i brylantów zaznaczał się już od roku kryzys nadprodukcji. Groziła ona spadkiem ceny brylantów, których zbyt jest ograniczony, jako przedmiotu zbytku, luksusu. Grożącemu kryzysowi zapobieżono w ten sposób, iż największy światowy producent brylantów, południowo-afrykańska kompanja De Beers zawarła szereg umów, racjonalizujących wydobywanie diamentów z innemi kompanjami diamentowemi w Afryce południowej i na wyspach archipelagu Sundzkiego. Jak złożonem, skomplikowanem i względnie ryzykownem zajęciem jest handel diamentami, świadczą o tem rozmaite perypetje, towarzyszące transportowi tych cennych kamieni, poczynając od kopalni a kończąc na sklepie jubilera. Najniebezpieczniejszym zawodem w tej dziedzinie jest zawód handlarza diamentów.

Agent i handlarz diamentów i drogich kamieni stara się zawód swój, o ile możności, ukryć. Ma on do tego podstawę, gdyż nierzadko nosi przy sobie diamenty i drogie kamienie wartości 100.000 dol. We własnym jego interesie leży, ażeby nie zwracać na siebie uwagi ludzi niepowołanych. Pewien nowojorski jubiler, zawezwany został telefonicznie na najwyższe piętro jednego z drapaczy chmur, w całości zresztą zajętego przez banki i biura. Tam napadnięto go znienacka, powalono i ograbiono. Zdarzyło się to w porze najbardziej ożywionego ruchu i w samem sercu dzielnicy handlowej, a strata wynosiła 50.000 dol.

Prawie każdy agent ma przy sobie pistolet repetjerowy; niezawsze jednak broń ta jest wystarczająca. Dochowanie tajemnicy jest najlepszą rękojmią jego bezpieczeństwa. Chroni go także pomysłowość w ukrywaniu klejnotów. W ostatnich latach jedna z największych firm diamentowych nowojorskich zaopatrzyła swoich agentów w wydrążone laski spacerowe, w których ukrywali oni biżuterję. Udawało się to już od kilku lat, gdy pewnego wieczoru jednego z agentów opadli rabusie, a nie znalazłszy przy nim kosztowności obili go ze złości jego własną laską. W trakcie tej czynności laska pękła i diamenty posypały się na bruk. Wiadomość o tym fakcie rozeszła się między rabusiami momentalnie i wydrążone laski zostały skasowane. Wielu agentów ukrywa klejnoty w wydrążonych obcasach, inni w kapeluszach, zaopatrzonych w podwójne denka. Z reguły jednak używają handlarze diamentów skórzanych torebek, zawieszonych na szyi. W hotelach wkładają je natychmiast do safes'ów.

Ciągłe niebezpieczeństwo, na jakie narażeni są handlarze diamentów, wymaga wysokiego ubezpieczenia w towarzystwach asekuracyjnych.

Istnieją także reguły bezpieczeństwa, stosowane przez wszystkie firmy diamentowe. Wyruszającemu w podróż agentowi wręcza się torebkę z diamentami w ostatniej chwili przed odjazdem pociągu. W czasie podróży pozostaje firma w ciągłem porozumieniu ze swoim agentem, który ze swej strony ma obowiązek codziennego meldowania, w jakiem mieście i w jakim hotelu przebywa. W razie nieotrzymania meldunku, wysyła firma do policji danego miasta telegraficzne polecenie stwierdzenia miejsca pobytu swojego agenta.

Dawniej, gdy telefony i telegrafy nie były jeszcze używane, zdarzały się często rabunki. Gdy pewnego razu jednego z handlarzy napadnięto i zamordowano, policja dowiedziała się o tem od firmy dopiero w tydzień po fakcie. Tensam wypadek zdarzył się jednej z firm europejskich, której agent zbiegł do Ameryki, defraudując przytem cenny zbiór diamentów. Upłynęło dwa tygodnie zanim firma zorjentowała się w rabunku, a pościg okazał się spóźniony. Dziś ułatwienia komunikacyjne, telegraf, telefon i radjo upraszczają pościg.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.